KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXII | SOSNOWIEC, ŚRODA 25 MARCA 1931 ROKU. | Nr. 70.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

W oktawę złożenia do grobu na Powązkach w Warszawie

ś. p.

JERZEGO RZODKIEWICZA

NACZELNEGO INŻYNIERA TOWARZYSTWA SOSNOWIECKIEGO

odbędzie się Żałobna Msza Swięta w Kościele farnym w Sosnowcu w dniu 26 marca r. b. o godz. 9-ej rano, na którą zapraszają Rodzinę, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych

Urzędnicy Towarzystwa Sosnowieckiego

2702

Premjer Sławek

WYJECHAŁ DO ZAKOPANEGO.

WARSZAWA, 24.3 (Tel. wł.). Premjer Sławek wyjechał na trzy dni do Zakopanego.

Posiedzenie Rady

BANKU ROLNEGO.

WARSZAWA, 24.3 (Tel. wł.). W środę odbędzie się posiedzenie Rady nadzorczej polskiego Banku Rolnego, celem zatwierdzenia bilansu.

Dnia 26 marca r. b. o godz. 9-ej rano w kościele farnym w Sosnowcu odbędzie się msza św., zakupiona przez pp. Urzędników Sosnowieckiego T-wa za spokój duszy

ś. p. Jerzego Rzodkiewicza

Stowarzyszenie Techników w Sosnowcu, którego członkiem Zarządu był ś. p. inż. Jerzy Rzodkiewicz, wzywa wszystkich swych członków do wzięcia udziału w powyższej mszy św.

Jednocześnie Stowarzyszenie składa ofiarę na Przytułek ks. Raczyńskiego w wysokości Zł. 50, oraz członkowie Zarządu Zł. 90 wzamian za wieniec na grób ś. p. Rzodkiewicza. 2703

Niewykonalny plan

BUDOWY MIESZKAŃ.

WARSZAWA, 24.3 (Tel. wł.). W poniedziałek odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów, na którem minister robót publicznych gen. Neugebauer przedłożył plan budowy mieszkań. Podczas posiedzenia doszło na tem tle do żywej wymiany zdań między ministrem skarbu a ministrem robót publicznych. Minister skarbu stanął na stanowisku, że plan nastręcza duże trudności finansowe i jest niewykonalny.

PODRÓŻ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO NA „WICHRZE"

PO OPUSZCZENIU MADERY.

WARSZAWA, 24-3. Kontrtorpedowiec „Wicher", o którego wypłynięciu z Gdyni i przybyciu do portu w Funchalu w celu wzięcia na pokład marsz. Piłsudskiego donosiliśmy przed kilku dniami, wczoraj o godz. 17 odpłynął z Madery, zabrawszy marsz. Piłsudskiego.

Panu marszałkowi towarzyszą w drodze pułk. Woyczyński oraz kpt. Lepecki. Na molo portowem żegnali p. marszałka przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz kompanja honorowa piechoty.

O marszrucie podróży marsz. Piłsudskiego na statku „Wicher" nie podają źródła oficjalne ani słówka.

Z jednej strony obiegają pogłoski, że zgodnie z poprzedniemi informacjami, marsz. Piłsudski uda się do Palestyny. Miał tam nawet powstać powitalny komitet żydowski, na którego czele stoją dr. Korngrün, J. Moses i burmistrz Tel Awiwu Dyssenfoch. Z Palestyny miałby się udać marsz. Piłsudski na dalszy wypoczynek do Egiptu.

Z drugiej zaś strony zapewniają, że statek „Wicher" wziął kurs na Cherbourg, skąd marsz. Piłsudski pojedzie z wizytą oficjalną do Londynu.

Według tej wersji, odwiedziny w Londynie rozpoczęłyby szereg podróży politycznych marsz. Piłsudskiego, wśród których przewidziana jest między innemi wizyta w Rzymie, a to zarówno w Watykanie, jak i w Kwirynale.

Wszystkim Tym, którzy okazali nam serce i współczucie w ciężkiej i bolesnej stracie poniesionej przez nas, składamy tą drogą

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

2642 Rzodkiewiczowa z córkami.

POGŁOSKI

O ZMIANIE RZĄDU.

WARSZAWA, 24-3. Po zamknięciu sesji sejmowej coraz uporczywiej powtarzają się pogłoski o mającej nastąpić niebawem zmianie gabinetu, ewentualnie tylko o zmianach na poszczególnych stanowiskach.

Mówią mianowicie, że minister rolnictwa dr. Janta-Połczyński, wobec nieuwzględnienia w pełni jego postulatów, zmierzających do poprawienia sytuacji rolników, trwa przy swoim zamiarze ustąpienia. Jako jego następcę wymieniają p. płk. Kanię. Podobno jednak kandydatura ta napotyka na sprzeciwy w kołach decydujących.

Mówią również, że ustąpi istotnie minister sprawiedliwości p. Michałowski.

Delegaci pracowników umysłowych

u p. ministra Hubickiego.

WARSZAWA, 24.3 (Tel. wł.). Minister pracy i opieki społecznej gen. Hubicki przyjął dzisiaj delegatów centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych, oraz przedstawiciela pracowników umyłowych z Łodzi p. Pawłowicza. Delegaci przedstawili p. ministrowi rezolucje ogólno - polskiego kongresu pracowników umysłowych, który odbył się dnia 8 i 9 b.m. w Warszawie.

Na dłuższej konferencji omówiono sprawę najaktualniejszych spraw świata pracowniczego w Polsce: sprawę wydania ustawy o umowach zbiorowych i rozjemstwie, sprawę projektu ograniczenia świadczeń socjalnych. Kwestję obecnego kryzysu gospodarczego i zniżki płac, sprawę krytycznej sytuacji 6000 pracowników umysłowych przemysłu włókienniczego w Łodzi, którzy otrzymali wymówienie na dzień 15 maja r.b.

W sprawie umów zbiorowych i rozjemstwa p. minister oświadczył, że ustawa jest już przygotowana i w najbliższym czasie wejdzie do Sejmu. Co do ograniczenia świadczeń socjalnych, to rewizja ustawodawstwa w tym względzie nie obejmie ubezpieczeń emerytalnych pracowników umysłowych. Wreszcie p. minister przyrzekł interwenjować w sprawie sytuacji na rynku pracy w Łodzi.

Znowu wzrost

BEZROBOCIA W POLSCE.

WARSZAWA, 24.3 (Tel. wł.). Bezrobocie w Polsce w dniu 21 b.m. wynosiło 380.660. W ciągu ostatniego tygodnia wzrosło o 4246 bezrobotnych.

Wielka Rada BB.

NA WZÓR FASZYSTOWSKIEJ.

WARSZAWA, 24.3 (Tel. wł.). Rozpoczęty okres przerwy w pracy parlamentu będzie wykorzystany przez BB. na pracę organizacyjną. Ukoronowaniem tej pracy ma być utworzenie wielkiej Rady BB. W skład tej Rady mają wejść przedstawiciele różnych organizacyj społecznych, gospodarczych, pracowniczych, przysposobienia wojskowego i sportowego, oświatowych.

Rada ta najwyraźniej wzorowana będzie na Wielkiej Radzie faszystowskiej

Sanacja też tworzy

STRONNICTWO LUDOWE.

WARSZAWA, 24.3 (Tel. wł.). Dokonane niedawno połączenie stronnictw ludowych wywołało niezadowolenie w kołach sanacyjnych. W wyniku narad ma być podjęta kontrakcja, zmierzająca do utworzenia sanacyjnego stronnictwa ludowego. W tym celu prowadzone są rozmowy z p. Stapińskim. Plan utworzenia sanacyjnego stronnictwa ludowego ma być realizowany w ten sposób, że kilku posłów chłopskich wystąpi z BB. i do spółki z p. Stapińskim utworzy radykalne sanacyjne stronnictwo chłopskie.

Zamach na autonomję wyższych uczelni.

Przed kilku dniami podaliśmy informację, razem z innemi pismami, że w niedzielę 22 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd sanacyjnych profesorów uniwersytetów w sprawie ograniczenia autonomji uniwersyteckiej. Prasa rządowa, a zwłaszcza agencja „Iskra" ogłosiły zaprzeczenie, twierdząc, że żadnego zjazdu nie będzie i że nikt nie myśli o ograniczeniu autonomji wyższych uczelni. Kategoryczne zaprzeczenie tej samej treści zakomunikował minister prof. Kozłowski w wywiadzie z korespondentem krakowskiego „I. K. C."

ZJAZD SIĘ ODBYŁ.

Tymczasem zjazd się odbył. Czytamy w „Polsce":

Szereg wiadomości i pogłosek wskazywał od jakiegoś czasu na akcję niektórych profesorów Uniwersytetu, dążącą do zniesienia autonomji uniwersyteckiej. Zwolennicy tej „reformy" odbyli narady w ub. niedzielę w Warszawie. Na zjazd przybyło 22 profesorów.

Na przewodniczącego zjazdu powołano profesora Michałowicza, rektora Uniwersytetu Warszawskiego. Ponadto w prezydjum zasiedli profesorowie: Alfred Ohanowicz (Poznań) i Bronisław Rydziewski (Wilno).

Pierwszy zabrał głos prof. Uniw. we Lwowie sen. Stanisław Zakrzewski, który omówił cele zjazdu oraz podkreślił konieczność zorganizowanego wysiłku wszystkich profesorów, stojących na gruncie ideologji Marszałka Piłsudskiego; pracy tej powinno przyświecać sharmonizowanie ideału państwowego z celami nauki i oświaty.

W dyskusji nad referatem prof. Zakrzewskiego, którą otworzył profesor dr. Załęski, zabierali następnie kolejno głos profesorowie: Kozłowski, Ehrenkreutz, Sujkowski, Chyliński, Bystroń, Stefko, Skoczylas, Jędrzejewicz, Erlich i Tołłoczko.

Po popołudniowem zebraniu prof. Niemczycki referował sprawy życia akademików, nad któremi wywiązała się dyskusja. Kolejno zabierali głos profesorowie: Pietruczyński, Rydzewski, Michałowicz, Ehrenkreutz oraz referent prof. Niemczycki.

TRADYCJA AUTONOMJI.

Na temat tego zjazdu niezmiernie ciekawe i charakterystyczne uwagi pojawiły się w krakowskim „I. K. C.":

Fałdzista toga i rogaty beret, które profesorzy przywdziewają na uroczystości uniwersyteckie, są nietylko przypomnieniem łączności z bardzo dawnemi czasami, ale zarazem pewnego uprzywilejowania, zdobytego pracą wiekową, a streszczającego się w — autonomji uniwersytetów.

Wybór rektora i dziekanów, obsadzanie katedr, sądownictwo dyscyplinarne w sprawach profesorskich, sądownictwo rektorskie wobec młodzieży, gospodarka finansowa, to najważniejsze objawy tej autonomji, którą na równi ze starymi uniwersytetami w reszcie Europy, zachował od 5 wieków zgórą Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, nawet pod rządami obcymi.

Na jego wzór ukształtowano jeszcze za rządów austrjackich także Uniwersytet lwowski, a już za rządów polskich: warszawski, poznański i wileński.

Zaufanie ustawodawców okazane uniwersytetom, nie zawiodło: są one zawsze ogniskami najgorętszego patrjotyzmu i ostojami myśli państwowo-twórczej.

POMYSŁ A LA... NOWOSILCOW.

Dalej pisze ten sanacyjny dziennik:

Są jednak w niższych trochę sferach gorliwcy, dla których jest ona — kamieniem obrazy, petra scandali, jak mówi Pismo św.

Ostatnie rozruchy uniwersyteckie w Warszawie, pobudziły owych gorliwców do zastanawiania się nad sposobami ukrócenia młodzieży, a przy sposobności i profesorów.

Właśnie w niedzielę 22 bm. odbywają się w Warszawie narady szeregu profesorów uniwersyteckich ze wszystkich akademij. Konferencja warszawska jest ściśle prywatna, ale ma zamiar „kusić" rząd do pewnych „reform", które chcemy oświetlić, aby je przez to samo unieszkodliwić.

Ponieważ punktem wyjścia są rozruchy wśród młodzieży t. zw. przeciwrządowej, gorliwcy pragną ją wyjąć z pod sądownictwa rektorskiego i oddać w ręce — komisarza rządowego (mniejsza o tytuł i charakter), który poza wykonywaniem sądownictwa w sprawach dotychczas rektorskich, będzie „opiekował się" młodzieżą, mianując kuratorów jej stowarzyszeń, kontrolując wewnętrzne życie stowarzyszeń akademickich itp.

Pomysł ten jest wznowieniem instytucji wprowadzonej po znanym procesie filaretów i filomatów wileńskich przez osławionego senatora — Nowosilcowa! Ustanowił on kuratorję dla młodzieży akademickiej z funkcjami sądowo-opiekuńczemi. Spowodowała ona wiele prześladowań i uwięzień, ale nie przeszkodziła szerzeniu się związków patrjotycznych, które doprowadziły do wybuchu powstania listopadowego.

We wznowionym uniwersytecie rosyjskim w Warszawie był także (!) taki sędzia uniwersytecki, jako stróż rządowego porządku. Był także rządowy intendent, prowadzący sprawy administracyjno-gospodarcze.

CO UCHWALILI?

Zjazd w poniedziałek się zakończył. Jak donosi „Gazeta Polska", zjazd profesorów „stojących na gruncie ideologji marszałka Piłsudskiego" uchwalił następującą rezolucje:

Profesorowie uczelni akademickich stojący na gruncie ideologji Marszałka Piłsudskiego stwierdzają potrzebę czynnej współpracy, by zrealizować ideały wychowawcze w duchu polskich państwowych i kulturalnych konieczności.

Współpraca ta powinna się wyrazić w takiej organizacji życia akademickiego, która, dając mu właściwe warunki rozwoju, zapewni czynnikom akademickim równocześnie istotny wpływ na państwo i społeczeństwo.

Szkoły akademickie, oparte na autonomji i samorządzie, na wolności nauki, nauczania i na wolności akademickiej powinny wychowywać młodzież w duchu wysiłku pracy, by społeczeństwo i państwo otrzymały obywatela o cnotach publicznych odpowiadających dostojnej treści dyplomu.

Wymiana myśli i ustalenie wspólnych dyrektyw staje się tem konieczniejsze, że daleko posunięta przebudowa szkolnictwa i bliska już reforma konstytucji nakazuje uzgodnienie z powyższemi postulatami niektórych przepisów dotyczących ustroju szkół akademickich.

Profesorowie zebrani w Warszawie na konferencji 22 mar. postanawiają na jesieni zwołać ponownie zjazd kolegów podzielających powyższe zapatrywania. Celem przygotowania następnego zjazdu powołuje się stałą delegację zjazdu, która zajmie się równocześnie koordynowaniem pracy organizacyjnej w ośrodkach akademickich, zostawiając wybór formy organizacji decyzji samych ośrodków.

Z rezolucji przeto wynika, że sanacja nie ma zamiaru zaniechać swoich projektów w celu „uzgodnienia niektórych przepisów dotyczących ustroju szkół akademickich".

Nadużycia w czasie spisu ludności

na Śląsku Cieszyńskim.

CIESZYN, 24-3. W związku z wynikiem spisu ludności w Czechosłowacji, w którym, jak to z całym cynizmem przyznają nawet dzienniki czeskie, około 50.000 Polaków przypisano do narodowości czeskiej, posłowie polscy Chobot i dr. Buzek interwenjowali u ministra spraw wewnętrznych Slavika.

Min. Slavik obiecał obu posłom, że jeżeli dostarczą materjałów, iż rzeczywiście działy się podczas spisu nadużycia i jeżeli liczba tych wypadków będzie dość wielka, wówczas zarządzi na Śląsku nowy spis ludności.

Posłowie polscy wypracowali obecnie obszerny memorjał, w którym przytaczają szereg faktów pokrzywdzenia mniejszości polskiej, przyczem nadużyć tych dopuszczały się nawet czynniki urzędowe.

Memorjał domaga się, aby na podstawie przyrzeczenia ministra przeprowadzono nowy spis w powiatach Cieszyńskim i Frysztackim oraz unieważnienia okólnika o narodowości „śląskiej", jako nieuzasadnionego ustawami.

Dalej posłowie polscy domagają się mianowania komisarzy spisowych również z pośród Polaków, jak również pociągnięcia do odpowiedzialności urzędników, ktorzy dopuścili się nadużyć.

Konszachty austrjacko-niemieckie.

Francja przeszkodzi wykonaniu układu.

PARYŻ, 24.3. Prasa paryska w dalszym ciągu zajmuje się austro - niemiecką unją celną.

Większość dzienników wyraża przypuszczenie, iż rząd francuski nie ograniczy się do platonicznych protestów, ale przeszkodzi wszelkiemi możliwymi środkami w wykonaniu planu, który godzi w paneuropejską koncepcję Brianda.

Na łamach „Matina" Sauerwein, który stoi blisko Quai d'Orsay, nazywają unję celną niezręcznem posunięciem dyplomacji niemieckiej. Podczas gdy odpowiedzialni polityc y niemieccy usiłują polepszyć sytuację gospodarczą i polityczną kraju przy pomocy Francji, która dzięki swej sile może to łatwo uskutecznić dyplomacja niemiecka ucieka się do projektów, wskrzeszających środkową Europę".

Projekty te są obliczone na rozłam wśród małej ententy i oddzielenie Czechosłowacji od Jugosławji i Rumunji. Prawdopodobnie Austrja pierwsza poniesie smutne konsekwencje tego planu.

Poza tem zawarta unja celna stoi w rażącej sprzeczności z projektem paneuropejskiej unji Brianda, który w swem memorandum z dn. 20 maja ubiegłego roku zaznaczył, że porozumienie celne pomiędzy poszczególnymi państwami nie powinny mieć miejsca.

W rozmowie z ambasadorem niemieckim, von Höschem, sekretarz generalny Quai d'Orsay, Berthelot, wyraził zastrzeżenia rządu francuskiego i przedstawił szereg pytań, na które ambasador ma odpowiedzieć.

Pertinax pisze w „Echo de Paris", że rada gabinetowa na swem wczorajszem posiedzeniu postanowiła wszcząć kroki celem ochrony traktatów i zobowiązań międzynarodowych, przeciw którym zwraca się akcja Curtiusa i Schobera.

„Excelsior" nazywa układ wielką manifestacją dyplomacji niemieckiej przeciwko włosko - francuskiemu porozumieniu morskiemu i niepowodzeniu paryskiej konferencji genewskiej o rozejmie celnym.

WIEDEŃ, 24.3. Delegacja czechosłowacka, która bawiła tu celem przeprowadzenia rokowań handlowych z delegacją austrjacką, wróciła wczoraj niespodziewanie do Pragi.

Termin dalszych rokowań nie został ustalony.

Liczą się z możliwością, że traktat handlowy z Czechosłowacją będzie w najbliższym czasie wypowiedziany. Tak samo zanosi się też na wypowiedzenie traktatów handlowych z Jugosławją i Węgrami.

Wytwórnia olejów

POWSTANIE W GDYNI.

WARSZAWA, 24.3 (Tel. wł.). W środę przybywa do Warszawy generalny dyrektor wielkiego anglo - holenderskiego koncernu chemicznego Unilevr, celem podpisania umowy z Rządem polskim o wydzierżawienie terenów w Gdyni pod budowę fabryki tego koncernu, która ma być rozpoczęta już w pierwszych dniach kwietnia r.b. Wymieniony koncern zobowiązuje się ulokować w budowie tej fabryki i w inwentarzu technicznym 15 milj. zł. wciągu r. b.

Fabryka koncernu ma być nowocześnie urządzoną wytwórnią olejów. Jako warunek ze strony władz polskich postanowiono by fabryka ta zatrudniała wyłącznie polskich robotników i materjałów krajowych.

Metropolita ks. Szeptycki

CIĘŻKO CHORY.

LWÓW, 24.3. Grecko - katolicki metropolita ks. Szeptycki od dłuższego czasu niedomagał, a w ubiegłą sobotę stan jego zdrowia znacznie się pogorszył. Zwołanie w niedzielę konsyljum lekarskie orzekło, iż ks. metropolita zapadł na ogniskowe zapalenie płuc. Ze względu na wysoką gorączkę i uprzednie niedomagania organizmu stan zdrowia metropolity budzi w najbliższem otoczeniu poważny niepokój.

Zwolnienie

B. WIĘŹNIA BRZESKIEGO.

WARSZAWA, 24.3 (Tel. wł.). We wtorek wypuszczono za kaucją 6 tys. zł. z więzienia we Lwowie b. posła ukraińskiego Dymitra Palijewa, redaktora „Nowego Czasu". Palijew przebywał w więzieniu Brygidkach od czasu przewiezienia go z więzienia w Brześciu.

Z pośród b. posłów ukraińskich siedzi w więzieniu tylko Liszczyński.

Główny świadek oskarżenia

OKAZAŁ SIĘ BANDYTĄ.

WARSZAWA, 24.3. W Warszawie dokonano napadu bandyckiego na Feliksa Olszewskiego, kupca trzodą chlewną i jego kuzyna Stanisława Olszewskiego. Napadu dokonali dwaj schwytani bandyci: Czesław Kołtun i Wacław Wyszyński.

Interesujące w tej sprawie jest to, że bandyta Kołtun jest to ten sam, który był głównym świadkiem oskarżenia w procesie o zamordowanie bankiera Centnerszwera i że to na podstawie jego doniesienia posadzono na ławie oskarżonych Stańczyka, dwóch braci Pystków i Agatę Peciakównę. Sprawa była głośna, gdyż oskarżeni, zwolnieni później przez sąd, skarżyli się na pastwienie się nad nimi przez policję.

Afera morfinowa

ZNOWU W POZNANIU.

WARSZAWA, 24.3. Jeszcze nie przebrzmiały echa głośnej afery narkotykowej dra Gąsikowskiego, gdy policja poznańska wykryła drugą szajkę handlarzy morfiną.

W wyniku dochodzeń policji, aresztowami zostali niejaki Szulc, handlowiec, oraz Jachowicki, praktykant pocztowy, który dwukrotnie zapisywał się do W. S. H.

Na ślad handlarzy narkotyków naprowadził policję pewien mieszkaniec Poznania, któremu Szulc zaofiarował morfinę po niesłychanej cenie 11 zł. za gram.

W chwili aresztowania znaleziono u Szulca znaczny zapas morfiny wartości około 300 zł. przesłuchany przyznał się, że truciznę nabył od Jachowickiego dla dalszej sprzedaży. Przytrzymany Jachowicki odmówił początkowo wszelkich zeznań, przyznając się dopiero później do współudziału w handlu morfiną, jednak nie wydał dostawcy tej trucizny.

Wykrycie głównego dostawcy jest obecnie przedmiotem energicznych dochodzeń ze strony władz policyjnych. Obaj aresztowani pozostają w areszcie śledczym.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA

I ciągnienie.

20.000 zł. nr. 146982.
15.000 zł. nr. 178230.
10.000 zł. n-ry: 4078 23446.
5.000 zł. nr. 101051.
3000 zł. nr. 47057.
Po 2.000 zł. n-ry: 5714 45034 63858 80436 119637 122833 133423 149615 164848 168440 187210 195387.

II ciągnienie.

Po 5.000 zł. n-ry: 170514 177452
Po 3.000 zł. n-ry: 162436 205449.
Po 2.000 zł. n-ry: 23375 24885 49858 56641 80712 81655 126426 132816 157325 158953 196494 199154 206480 208724.

PODCZAS ZACISZA.

O wzięcie w arendę młodzieży i robotników.

Warszawa, 25 marca.

Zacisze pogodne zaległo na czas dłuższy nasze życie polityczne. Parlament zamknięto. Mamy spokój. Już się mówi o świętach, a w każdym razie czuć nastrój świąteczny.

Słychać pytania: co z nową sesją, czy spokój ten będzie panował do przyszłej sesji jesiennej?

Trudno udzielać na takie pytania wyjaśnień odpowiedzialnych. Na takie pytanie nikt nie umiałby odpowiedzieć otwarcie i stanowczo.

Przed wyjazdem na Maderę rozmaici członkowie rządu otrzymali pewne zadania, z których będą musieli po powrocie z Madery zdać sprawę. Sami nie wiedzą dobrze, kiedy ów powrót nastąpi, lecz wiosna już idzie, ocieplą się w kraju, spodziewają się przeto, że dr. Woyczyński zezwoli niebawem na powrót. A wtedy każdy z nich musi być przygotowany do zdania raportu. Tedy teraz, po zamknięciu sesji, każdy z nich opracowuje ów raport i czyni bilans swej pracy.

Dopiero po powrocie z Madery niewątpliwie życie się wzmoże, wtedy też okaże się, czy latem odbędzie się nadzwyczajna sesja parlamentarna. Obok tego czynnika w grę wchodzi również minister skarbu.

Coraz częściej się mówi, że obniżka płac urzędniczych ma jakoby nastąpić już od 1 maja. Gdyby tak było, t. zn. gdyby stan finansowy państwa był tego rodzaju, że zniewalałby min. Matuszewskiego do zastosowania tego środka, w takim razie należy przypuszczać, że Ministerstwo skarbu musiałoby się uciec i do innych zarządzeń w celu zyskania nowych źródeł dochodowych i do przeprowadzenia nowych ustaw fiskalnych, których opracowywanie min. Matuszewski zapowiadał w swych przemówieniach kilkakrotnie.

I zdaje się, że niezależnie od takiej czy innej opinji, jaka się zrodziła na Maderze p. Matuszewski będzie musiał odwołać się o nowe ustawy, o nowe środki, o nowe ograniczenia. Sfery rządowe liczą się z prawdopodobieństwem rychłego zakończenia rokowań o pożyczkę francuską na kolej górnośląsko-morską, a w takim razie parlament będzie musiał się zebrać dla ratyfikowania tej umowy pożyczkowej.

Tymczasem główny nacisk kół sanacyjnych położony jest na dwie kwestje: młodzież i robotnika.

Wybory w środowiskach akademickich, dokonane ostatnio, wywołały duże zaniepokojenie w kołach kierowniczych. Młodzież zainteresowały się dzisiaj najwybitniejsze osobistości sanacji. Np. wyborami do Bratniej Pomocy Uniwersytetu warszawskiego interesowali się najwyżsi dostojnicy sanacyjni. Stąd też niepowodzenie, jakiego młodzież sanacyjna, pomimo silnej pomocy, jakiej jej udzielono, doznała — skłoniło je do podjęcia dalszych kroków do „sanowania" „niezdrowych stosunków" na uniwersytetach.

Dwudniowy zjazd profesorów uniwersyteckich, o ideologji sanacyjnej, świadczy, jak głęboko owo zaniepokojenie sięga i w jakim kierunku ma iść rewizja stosunków. Sprawozdanie o stanie rzeczy na wyższych uczelniach nie wypadło po myśli sanacji: zarówno grono nauczycielskie jak i młodzież w większości swojej nie hołduje ich „idei". To jasno widać z uchwał, jakie konferencja powzięła.

Stwierdzono „potrzebę współpracy w duchu polskich państwowych i kulturalnych konieczności". Skoro zaś wie, co pod nazwą „państwowy" sanacja rozumie, jest jasne, do czego taka uchwała zmierza. Jeszcze jaśniej to wynika z deklaracji, nakazującej uzgodnienie z powyższemi (tj. „daleko posuniętej przebudowy szkolnictwa", „bliskiej reformy Konstytucji") postulatami wydanych przepisów dotyczących ustroju szkół akademickich". Tutaj już hasło ograniczenia autonomji wywieszono bez żadnej ceremonji!

Walka o robotnika toczy się od lat kilku. Politycznie osiągnięto sukces przez rozłam i osłabienie PPS., ale teraz dopiero idzie się do głębin robotniczych przez opanowanie związków zawodowych. Toczące się w sobotę i niedzielę obrady dwu organizacyj sanacyjnych: Jaworowskiego i Moraczewskiego — dały obraz, jakiemi metodami sanacja zmierza do opanowania ruchu robotniczego. Chce go całkowicie wygrodzić od jakiegokolwiek współdziałania z partją polityczną, z wyjątkiem oczywiście BB, którego oczywiście za partję nie uważa. Moraczewski przy pomocy posłów: Pączka i Malinowskiego, żywiących aspiracje faszystowskie, gnieść wszelkie poczynania samodzielne i chłonie organizacje NPR-lewicy, konfederacji, grawitującej do „Przełomu" itp. Przeciwstawia się jego pracy Jaworowski, posiadający pewne oparcie w Warszawie, gdzie jednym z największych jego filarów jest dr. Łokietek, szef „milicji" i na terenie stolicy w tej chwili góruje ponad Moraczewskim, jakkolwiek obaj są bardzo słabi. Walka jednakże między nimi zaostrza się coraz bardziej i musi doprowadzić do silniejszych jeszcze niż dotąd sporów. Pułkownicy, którzy patronowali narodzeniu się BBS, całą siłą popierają grupę Moraczewskiego.

Front chłopski jest w tej chwili na drugim planie. Żeby przeciwdziałać zjednoczeniu trzech stronnictw postarano się, żeby w Krakowie pojawił się słaby tygodniczek „Chłopska Przyszłość", który podpisywany jest przez jednego z b. posłów Stronnictwa chłopskiego; zaczął on już atakować przywódców zjednoczonego ruchu i siać w te sfery nieporozumienia.

H. W.

Porażka sanacji

na terenie Rady m. Lwowa.

Burzliwą dyskusję w Radzie m. Lwowa wywołała na ostatniem posiedzeniu głośna sprawa dostawy druków zakrawająca na poważną aferę korupcyjną. Mianowicie sanacyjny Klub gospodarczy przeforsował w komisji wniosek, aby **40 procent prac drukarskich Magistratu oddano drukarni sanacyjnego „Słowa Polskiego"**, 25 proc. „Gazety Porannej", 20 proc. Żydaczewskiego i 15 pro. Barszczyńskiego. W dyskusji Rady nad tym wnioskiem Magistratu podniesiono, że **kto jest członkiem Rady miejskiej, nie może korzystać z żadnych stosunków finansowych z gminą.** Paragraf 13 statutu gminnego opiewa, że **żaden radny ani jako właściciel ani jako spólnik przedsiebiorstwa nie może składać oferty na roboty w gminie a jeżeli ją złoży i uzyska roboty, to automatycznie traci mandat.**

Tymczasem okazuje się, że **spólnikami „Słowa Polskiego" są dwaj radni miejscy sanatorzy pp. Löwenherz i Nowak-Przygodzki,** z których pierwszy ma 55 proc. a drugi 20 proc. udziałów. **P. Nowak-Przygodzki osobiście w komisji i na plenum Rady popierał ofertę „Słowa Polskiego"** i prosił o jej uchwalenie, mimo że **osobiście jest zainteresowany w dochodowości „Słowa Polskiego".**

Gdy szczegóły te na posiedzeniu Rady ujawniono, powstała w klubie sanacyjnym **silna konsternacja.** R. Mejbaum usiłował bronić straconej pozycji, tłomacząc, że **„przepisy statutu gminy są przestarzałe i nie odzwierciadlają potrzeb chwili".** Oświadczył wkońcu:

— Magliśmy nikomu z dostaw nie dać, a daliśmy...

Głos na sali: Możecie wszystko wziąć sami to będzie zgodne z waszym systemem.

W rezultacie dyskusji zgłoszono wniosek aby sprawę odesłać do komisji, która rozstrzygnie, **czy pp. Nowak-Przygodzki i Loewenherz mogą być radnymi miejskimi, skoro pozostawaliby w stosunkach finansowych z gminą.**

Wniosek ten, większością wszystkich klubów przeciw sanacji, uchwalono. Jest to pierwsza od czasu istnienia obecnej Rady m. we Lwowie, porażka sanacji.

Polska Macierz Szkolna

w Gdańsku.

Może nie każdemu wiadomo, że na terenie miasta Gdańska istnieje Polska Macierz Szkolna. Jeżeli wiemy nawet o tem, to za mało się jej pracą interesujemy, a prawie wcale jej nie popieramy. A jednak nasz obowiązek jest jasny: **musimy się przyczynić do rozwoju polskiego szkolnictwa i polskiej oświaty na obszarze w. m. Gdańska.** Musimy przeciwdziałać wraz z Macierzą Szkolną w odniemczaniu dzieci polskich, w pozyskiwaniu tych, których pradziadowie byli Polakami, a jedynie pod przymusem i groźbą wyrzekli się polskości, musimy chronić dzieci tych, którzy tam za pracą przybyli, a którym grozi wynarodowienie.

Na obszarze w. m. Gdańska germanizacja nie ustała; w niektórych wsiach, które przed 50-ciu laty były jeszcze całkowicie polskie, dzisiaj, niestety, rzadko się usłyszy słowo polskie. **Zamiast by w szkolach polskich było 2.200 dzieci, jest ich tylko 1.100.**

Macierz utrzymuje **11 ochronek, do których uczęszcza 316 dzieci.** Siostry Dominikanki mają w swoich ochronkach prawie tyleż. Głównem ich zadaniem jest odniemczanie dziatwy, kaleczącej niemożliwie język ojczysty.

Szkół powszechnych publicznych z polskim językiem wykładowym jest trzy, a to: w Gdańsku, w Saspe i w Sopotach (z ogólną liczbą 401 uczniów). Przy szkołach niemieckich są osobne klasy, w których udziela się nauki w języku polskim. Przy innych szkołach utrzymuje Macierz oddziały, w których uczą języka polskiego i religji po polsku.

Gimnazjum polskie liczyło w roku 1929 klas 9, w 19 oddziałach o ogólnej liczbie młodzieży 527. W tej liczbie 296 dzieci obywateli gdańskich, 228 polskich i 3 niemieckich (Polaków). Gimnazjum jest urządzone wzorowo, posiada bogatą bibljotekę, bogate zbiory i szereg nowocześnie urządzonych pracowni i gabinetów.

W polskiej szkole handlowej pobierało nauki w 1929 roku 139 młodzieży. W tym też roku opuścili zakład pierwsi wychowankowie w liczbie 20, z których wszyscy bez wyjątku objęli wakazane im przez dyrekcję posady. Zorganizowano także pierwszą klasę wyższej szkoły handlowej.

Przy sposobności świąt narodowych urządzane bywają obchody patrjotyczne, imprezy artystyczne i t. p. W czasie świąt Bożego Narodzenia urządza się we wszystkich ochronkach i szkołach obchody gwiazdkowe, a dzieci są obdarowywane ciepłą odzieżą, obuwiem, książkami i zabawkami.

Pod firmą Macierzy Szkolnej **wystawiono szereg sztuk patrjotycznych także na Helu i w Gdyni.** Niesposób wyliczyć wszystkich, co Macierz Szkolna w Gdańsku zdziałała w dziale oświaty, sztuki propagandy, popierania budowy kościołów i pomników, obchodów patrjotycznych i t. p.

Na tem miejscu wypadnie także przypomnieć **najazd „Stahlhelmowców" na ochronkę w Wielkich Trąbkach,** w dniu 24 sierpnia 1930 roku. Dla upamiętnienia tego barbarzyńskiego czynu, jako reakcja, zostało założone Stowarzyszenie młodych Polek pod nazwą „Orzeł Biały", a Matka Boska Częstochowska została uroczyście obrana Patronką stowarzyszenia. Obecnie zbierają Młode Polki podpisy **za uruchomieniem szkoły z językiem wykładowym polskim we wszystkich przedmiotach,** bo dotychczas **istnieje tam tylko oddział przy szkole niemieckiej.** Wielkie Trąbki to wioska na terenie w. m. Gdańska, zamieszkana przez ludność przeważnie polsko-katolicką, niezamożną, z kościołem i cudownym obrazem Matki Boskiej. Pomimo tych wszystkich przeszkód, złości i nienawiści ze strony hakatystów, do których zalicza się także właściciel obszaru Wielkie Trąbki, dziatwa i młodzież zabiera się do nauki z całym zapałem i jest szczerze przywiązana do wszystkiego, co polskie.

Gdańsk wprawdzie do nas nie należy, nie wywalczyliśmy go mieczem w ręku, ale możemy zdobyć otwartem sercem te część ludności, która nam nie jest wroga, przywiązać jeszcze więcej tych, którzy się do naszej Ojczyzny przyznają.

Tranzyt przez Litwę

Z ŁOTWY I ESTONJI DO POLSKI.

W Kownie na odbywającej się konferencji kolejowej państw bałtyckich zapadły uchwały, mające duże znaczenie dla rozwoju pokojowych stosunków pomiędzy Polską i Litwą. W konferencji kolejowej biorą udział przedstawiciele Litwy, Estonji i Łotwy oraz w charakterze nieoficjalnego obserwatora przedstawiciel polskiego Ministerstwa komunikacji.

Na konferencji omawiana była sprawa przepuszczania tranzytu towarowego, idącego z Estonji i Łotwy do Polski przez Królewiec i Gdańsk. Dotychczas Litwa pociągów towarowych do Polski nie przepuszczała przez swoje terytorjum, wychodząc z założenia, że nie może odpowiadać za całość przewożonych ładunków, nie pozostając z Polską w żadnych stosunkach konsularnych i dyplomatycznych.

Na posiedzeniu tem przedstawiciel Estonji i Łotwy przełamali upór Litwinów i rząd litewski zgodził się na tranzyt towarowy przez swoje terytorjum, adresowany do każdej ze stacyj polskich. Dotychczas ładunki takie mogły przechodzić tylko przez Królewiec i Gdańsk, gdzie musiały być po raz drugi przeładowywane, co zwiększało koszty przewozu.

Napad bezbożników

NA KOŚCIÓŁ W KIJOWIE.

Bezbożnicy w Kijowie, przystępując do wzmożenia swej akcji przed świętami Wielkiej Nocy, dokonali zorganizowanego napadu na kościół katolicki św. Mikołaja. Bezbożnicy odstawszy się w nocy do wnętrza przez okna, zbeszcześcili zakrystję i wielki ołtarz. Stróż kościelny, Baczyński, który stanął w obronie został dotkliwie pobity. Przewieziono go do szpitala w stanie groźnym.

GŁOSY PUBLICZNE.

ECHA KONCERTU „LUTNI„ w Zawierciu.

W uzupełnieniu sprawozdania z koncertu, napisanego przez p. St. Rączkę, zmuszony jestem, jako zainteresowany, wyjaśnić niektóre szczegóły.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że przerwa w „Zalecankach" była spowodowana zupełnie czem innem, niż p. Rączce się zdawało. Przyczyną tego było całkowite pomieszanie partytur, czego winę przypisuję częściowo sobie i częściowo zarządowi „Lutni", który dopiero w ostatniej chwili dostarczył mi nuty. Dziwi następnie p. Rączkę, dlaczego chór odśpiewał Hasło Związku wojewódzkiego, a nie własne (?) Otóż uczyniłem to dlatego, aby tak niedołężnie skleconym utworem nie popsuć na samym wstępie smaku publiczności i aby znawcy nie powiedzieli o autorze tak, jak w dniu 1 czerwca ub. r. na zjeździe śpiewaczym w Sosnowcu po odśpiewaniu „Hymnu o ziemi polskiej": „Największą przysługę pieśni wyświadczyłby aktor tem, gdyby tego rodzaju dziwolągi przestał tworzyć".

Zgadzam się najzupełniej z p. Rączką, że utwory na chór męski były niewielkie, stare i oklepane, lecz wiemy wszyscy o tem, że rzeczy nawet bardzo stare i oklepane są niekiedy zawsze nowe, piękne i miłe. Wolałem więc wstawić do programu nawet przedpotopową starzyznę w rodzaju „Zażegnanie burzy" Dürnera, niż jakiekolwiek z nowoczesnych futurystyczno-kabaretowych utworów, o których i ich aktorach tak dosadnie napisał swego czasu „Przegląd Muzyczny" (patrz Nr. 11 rok 1929).

Pozostają jeszcze do omówienia soliści. Zbyt drażliwa, a poważna materja, bo nie każdy nawet krytyk chórów może się porwać na krytykę solistów. Na to trzeba mieć odpowiednie przygotowanie, a więc odpowiednią w tym kierunku szkołę. Tu właśnie Szanowny Krytyk wykazał największą ignorancję. I dziwna rzecz: to co było odśpiewane najsłabiej, a więc arja z „Poławiaczy pereł" Bizeta, bez przejrzystości i odpowiedniego wyrazu, bez najmniejszej ekspresji (wszystko to było spowodowane wyjątkową tremą śpiewaka) p. Rączka uznał jako numer najlepiej wykonany. Radzi dalej p. Oberskiemu, aby się przerzucił raczej na niwę pieśniarską, gdyż uznał za najsłabiej wykonaną liryczną arję z „Toski" Pucciniego. I tu zasadniczy błąd, gdyż solista obdarzony jest wyjątkowo lirycznym głosem, nadającym się jedynie do takich utworów, jak „Tosca" i „Barkarola". Natomiast „Skowroneczek" Noskowskiego, mimo kilkukrotnych moich uwag i poprawek na próbie, pozostawiał dużo do życzenia. Tutaj zaznaczyć muszę, iż p. Oberski był moim uczniem w ciągu 3 lat, znam więc najlepiej jego zalety i wady głosowe.

Co się tyczy p. Kabzińskiej, krytyk był nieco łagodniejszym (widocznie bamulcem był bukiet kwiatów), choć nie do darowania jest dopatrywanie się w śpiewie tej solistki braku ekspresji. Przeciwnie, p. Kabzińska swym występem dała dowód, że jest nieprzeciętną artystyczną siłą śpiewaczą. Wszystkie utwory były oddane z taką subtelną precyzją, tak bogatą ekspresją i tak umiejętną interpretacją śpiewanych utworów, iż zupełnie śmiało może wystąpić na scenach większych miast. Dodać jeszcze wypada, że p. Kabzińska obdarzona jest wyjątkową zdolnością w przyswajaniu sobie śpiewanych rzeczy i odczuwaniu tychże, co niejednokrotnie stwierdził jej były profesor w Katowicach p. Bursa.

Reasumując powyższe uwagi, należałoby życzyć p. Rączce, aby przy ewentualnym objęciu stanowiska dyrygenta w „Lutni" popracował trochę nad sobą i w razie ustąpienia kiedyś z takowego, jego następca nie miał kłopotu z nastawieniem nowego chóru głosów. Przykładem w tym względzie, aż nadto rażącym, jest również opłakany stan kultury muzyczno-śpiewaczej w gimnazjum, które pod tym względem musi się powstydzić pierwszej lepszej szkoły powszechnej. Sądzę więc, iż praca w tym kierunku p. Rączki przyniesie większy pożytek i społeczeństwu i samej pieśni, niż bezsensowna krytyka i płodzenie niedorzecznych dziwolągów chóralnych.

Ks. St. Kopeć.

Z działalności NOK.

W CZELADZI.

W ostatnich dniach, dzięki wysiłkom zarządu, a przedewszystkiem niestrudzonej działalności instruktorki N. O. K. p. Kasprzykówny, działalność czeladzkiego koła N. O. K. znacznie się wzmogła wydając dodatnie rezultaty. Przy N. O. K. stworzono bowiem sekcje młodych członkiń, oraz pozyskano szereg nowych członkiń. Idea wyrażająca się słowami Bóg i Ojczyzna znajduje coraz więcej zwolenniczek i wyznawczyń. W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie członkiń na którem po załatwieniu szeregu spraw bieżących, omawiano sprawę kupna sztandaru, zorganizowania obchodu uroczystości trzeciomajowej, oraz nadzwyczaj aktualną i zasługującą na pełne poparcie sprawę zorganizowania bezpłatnego pośrednictwa pracy dla służby. Sprawa ostatnia na terenie Czeladzi jest wprost paląca, brak bowiem zorganizowanej pomocy dla pracujących dziewcząt i kobiet naraża te ostatnie na wyzysk, a co gorsza demoralizację. N. O. K. czeladzkiej należy powinszować szczęśliwej myśli i projektu, który, oby jaknajprędzej został zrealizowany.

Zagłębie doczekało się

wprowadzenia wycieczkowych biletów powrotnych.

Okręgowa dyrekcja kolei państwowych w Warszawie komunikuje nam:

Z dniem 1 maja r. b. wprowadzone zostaną dla osób, udających się do miejsc wycieczkowych na niedziele i święta, **specjalne bilety wycieczkowe powrotne**, dla przejazdów w klasie II i III pociągów osobowych, za opłatą, według tańszej od normalnej, taryfy podmiejskiej.

Bilety świąteczne narazie sprzedawane będą w następujących relacjach:

Z Warszawy Gł. do Płyćwy i Rogowa.

Z Częstochowy do Blachowni, Kłomnic, Olsztyna i Potoka Złotego.

Z Zawiercia do Ustronia i Wisły.

Z Dąbrowy Górniczej do Sławkowa, Bukowna, Olkusza, Rabsztyna, Jastrzębia Zdroju, Ustronia i Wisły.

Z Będzina do Sławkowa, Bukowna, Olkusza, Rabsztyna, Jastrzębia Zdroju, Ustronia i Wisły.

Z Sosnowca półn. do Sławkowa, Bukowna, Olkusza, Rabsztyna, Jastrzębia Zdroju, Ustronia, Wisły i Wilkowic Bystrej.

Z Łodzi Fabrycznej do Czarnieckiej Góry.

Z Warszawy Wschodniej do Puław i Nałęczowa.

Z Warszawy Wileńskiej do Dalekiego i Przetycza.

Z Włocławka do Ciechocinka.

Z Kutna do Ciechocinka.

Wprowadzenia wycieczkowych biletów powrotnych ze stacyj Zagłębia Dąbrowskiego na wzór Katowic domagaliśmy się przez dwa lata. I wreszcie doczekaliśmy się tego udogodnienia, które ogół mieszkańców Zagłębia powita z wielkiem zadowoleniem.

Ze strony dyrekcji kolejowej wprowadzenie tego udogodnienia jest krokiem b. rozumnym. Wzmoże się ruch kolejowy, kolej zyska na wzmożonej frekwencji a ludność Zagłębia będzie mogła łatwiej wyrwać się z zadymionych siedlisk na czyste powietrze przynajmniej w dni świąteczne.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

25 Środa	**Dziś** Zwiastowanie **Jutro** Ludgera B. Wschód słońca 5 m. 29. Zachód „ 17 m. 55.

URODZENI DNIA 25 MARCA

(pod wpływem znaku BARANA).

Wyobrażają charakter NIEZDECYDOWANY, bojaźliwość, zazdrość, brak wiary do siebie, w niektórych razach nieszczęście wynikłe z uporu lub fałszywego obliczenia. Będą sobie drogę w życiu torować w trudnościach, po opanowaniu takowych wysiłki będą uwieńczone powodzeniem. Należy nie ulegać wpływom otoczenia a polegać wyłącznie na sobie i z pierwszych wrażeń decydować. Pomimo ciężkich warunków życia, mają szanse poprawy bytu materjalnego i zwyciężenia wszelkich intryg lub wrogów. Przeważnie żyją długo i szczęśliwie w pożyciu małżeńskiem.

Czego powinni wystrzegać się urodzeni pod wpływem BARANA? Skłonni są do przeziębienia głowy lub gardła, cierpią niektórzy na newralgję nerwów szyi, ból głowy, zębów i na bezsenność. Miewają często wyrzuty skórne na twarzy i plamy. Z powodu silnego wzruszenia brak nieraz pamięci. Przeważnie łysieją.

Dla urodzonych dnia 25 marca, szczęśliwy miesiąc październik, daty dnia 4. 10, 15, 18, kolor różowy z czarnym, talizman — kamień SZAFIR przynosi szczęście.

Liczby loteryjne 4 7 5 0 5 : 21.

W. P.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Sztabskapitan Gubaniew".

Kino „Palace" — „Messalina".

Kino „Czary" — „Wiatr od morza".

× **BUDŻET SOSNOWCA.** W poniedziałek ukończyła swe prace komisja budżetowa wyłoniona przez Radę komisaryczną Sosnowca. Jak słychać budżet został mocno okrojony. W przyszłym tygodniu sprawą budżetu zajmie się Rada przyboczna.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w środę jeden gościnny występ znakomitych artystów **MARJI MALICKIEJ i ALEKSANDRA WĘGIERKI** w świetnej komedji D. Niccodemi'ego **„ŚWIT, DZIEŃ i NOC"**, która przez trzy lata z rzędu święciła tryumfy w Teatrze Małym w Warszawie, a u nas grana będzie po raz tysiączny. Niewielką ilość pozostałych biletów można nabywać w składzie mat. piśm. p. Czechowskiego ul. 3 Maja 8. Początek o godz. 8.15 w.

Dwa przedstawienia po cenach najniższych (kupon do loży 1.50, parter 1 zł., balkon 70 gr., galerja 50 gr.): **w czwartek** sensacyjna i pogodna komedja amerykańska **„NARZECZONA W GARSONIERZE"**; **w piątek** komedja w 3 aktach Ludwika Verneuila **„KOCHANEK PANI VIDAL"**.

W sobotę po cenach popularnych od 2.50 do 80 gr. **„MIŁOŚĆ BEZ GROSZA"**, komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego w doskonałej premjerowej obsadzie.

× **POMYŁKA W DRUKU.** Podpis pod zamieszczonym we wczorajszym numerze K. Z. p.t. „Jak uzdrowić Kasę chorych" mylnie wydrukowano. Ma być: „K. Jakliński".

× **PRACA POLSKA.** W dniu 22 bm. w sali „Ogniska" w Dąbrowie Górniczej odbyło się zebranie Związków zawodowych metalowców i górników „Praca Polska". Przewodniczył zebraniu p. Aleksander Puchała. Po zagajeniu zebrania pierwszy przemawiał p. W. Zemła, przedstawiając obecną sytuację gospodarczą. Następnie omówiona była sprawa opłat do Kas chorych, przyczem, po ożywionej dyskusji, zebrani kategorycznie wypowiedzieli się przeciwko projektom Ministerstwa pracy i opieki społecznej, związanym z podwyżkami opłat, jak również domagali się, aby lekarze przyjmowali w swoich gabinetach i aby był wolny wybór lekarza. Pozatem zebrani wypowiedzieli się za przeprowadzeniem wyborów do Kas chorych.

W dalszym ciągu obrad poruszana była sprawa ubezpieczenia na starość. Wysunięte zostało żądanie, aby tymczasem wprowadzić ubezpieczenie na starość terytorjalnie, w poszczególnych okręgach.

× **O ŚWIATŁO NA UL. LEGJONÓ[W]**

Od dłuższego czasu na ulicy Leg[jonów] w Sosnowcu od ul. 1 Maja aż do łaźni miejskiej panują nieprzeniknione ciemności. Przedtem odcinek [ten] oświetlała czynna w nocy fabryka papieru p. Lamprechta, obecnie fabryka nie pracuje jak dawniej i z nastaniem wieczoru, ulica ta tonie w ciemnościach. Możeby Magistrat zechciał postawić choć jedną lampę ku wygodzie mieszkańców tej ulicy.

× **RUCH PRZEDŚWIĄTECZNY.** Jeżeli chodzi o przedświąteczny ruch w handlu, to dotychczas zupełnie go nie widać jak również słaba jest nadzieja, aby ruch ten uległ ożywieniu w ostatnim tygodniu, a to z uwagi na wzrastającą biedę i niepewność jutra. Kupcy, nauczeni smutnem doświadczeniem, prawie nie robili zapasów.

Najlepiej uwidacznia się to w wędliniarniach, kiedy bowiem dawniej każdy sklep był formalnie zawalony tradycyjnymi przysmakami wielkanocnymi, obecnie przygotowano zaledwie po kilka sztuk smakowitych szynek, gdyż kupcy boją się, aby towar im nie został. To samo widać w innych gałęziach handlu. Jedynie tylko panuje gorączkowy ruch w zakresie robienia porządków domowych. Ze wszystkich okien, balkonów i poręczy zwisają mniej lub więcej barwne dekoracje, w postaci ubrań i pościeli, przyczem niejednokrotnie trzepanie i czyszczenie odbywa się nad głowami przechodniów.

Słowem, święta nie zapowiadają się nadzwyczajnie, przytem rzecz charakterystyczna, że nawet składy wódek nie robią zapasów, chociaż był to jeszcze bodaj jedyny artykuł, mający jakie takie powodzenie.

× **ODCZYTY DLA PODOFICERÓW REZERWY.** W dniu 21 b.m. w lokalu Związku podoficerów rezerwy w Sosnowcu p. dr. Billak wygłosił odczyt lekarsko - higjeniczny. Prelegent w niezwykle interesujący sposób zapoznał zebranych podoficerów z przyczynami różnych szerzących się chorób wśród wojskowych i sposobami zapobiegania im. Szczególnie podkreślił znaczenie witamin w odżywianiu organizmu. Wygłoszony odczyt w dużym stopniu zainteresował obecnych, którzy za treściwy i pouczający wykład wynagrodzili prelegenta burzliwemi oklaskami. Sekcja kulturalno - oświatowa przy Związku w dalszym ciągu będzie urządzać w każdą sobotę odczyty wygłaszane z różnych dziedzin wiedzy przez zaproszonych prelegentów.

× **AWANTURNICZY ŻOŁNIERZ.** W ub. poniedziałek wieczorem do piwiarni mieszczącej się przy ulicy Piłsudskiego 36 w Sosnowcu zaszło kilku podchmielonych żołnierzy na piwo. Między innemi znalazł się szeregowiec 40 p.p. we Lwowie Fr. Mucha z Częstochowy, który z kolegami przyjechał na urlop do Sosnowca, zamiast do domu. Po krótkim pobycie w piwiarni Mucha wywołał awanturę a następnie począł tłuc szyby. Przechodzący w międzyczasie obok piwiarni st. posterunkowy z I kom. P. P. słysząc krzyki i brzęk tłuczonych szyb wszedł do piwiarni, przywołując awanturnika do uspokojenia. W odpowiedzi na wezwanie Mucha rzucił się na policjanta, usiłując go pobić. Wówczas napadnięty policjant wziął Muchę delikatnie za głowę, a następnie, założywszy mu na ręce kajdanki, odprowadził do komisarjatu. Po spisaniu protokułu, wojowniczego Muchę przesłano do dyspozycji żandarmerji.

Jedni budują,
DRUDZY RUJNUJĄ.

Magistrat sosnowiecki ma zastrzeżone w umowie z dzierżawcą Teatru miejskiego w Sosnowcu p. Tańskiem, że jeden dzień w tygodniu, za uprzedniem zawiadomieniem, ma prawo dysponować bezpłatnie salę teatru. W dniu wczorajszym, na podstawie tej umowy sala teatru oddana została na wiec bezrobotnych.

Łatwo, każdy może sobie wyobrazić, jak po takiem wiecu sala wygląda, jak wyglądają krzesła i tak mocno nadwyrężone. Czy teatr jest miejscem na urządzanie wieców.

Przywilej, który zastrzegł sobie Magistrat w umowie, możnaby sądzić, że wykorzystany może być dla urządzenia odczytów, akademji, uroczystości. Oddawanie jednak sali na wiece, prowadzi do rujnowania teatru. I wytwarza się taka sytuacja: z jednej strony tworzy się Towarzystwo przyjaciół teatru, które zbierać będzie środki nie tylko na utrzymanie teatru na pewnym poziomie, ale i dla doprowadzenia samego budynku do porządku, a z drugiej strony wynajmuje się teatr na wiece, które niszczą go, uniemożliwiają utrzymanie go w należytym stanie, powodują koszta w oczyszczeniu (fury niedopałków, spluwanie na podłogę i t. p.).

Sądzimy, że będziemy wyrazicielami całego kulturalnego miejscowego społeczeństwa, jeżeli zaapelujemy do Magistratu, aby na przyszłość nie udzielał teatru na żadne wiece, a jeżeli zależeć mu będzie na dojściu do skutku wiecu, niechaj poszuka na ten cel odpowiedniejszego lokalu.

× **ZE STOW. ROBOTNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH W DĄBROWIE.** W niedzielę, dn. 29 b.m. o godz. 4 popołudniu w pierwszym, a o godzinie 5 popoł. w drugim terminie odbędzie się ogólne doroczne zebranie członków Stow. robotników chrześcijańskich w Dąbrowie, z następującym porządkiem obrad: Zagajenie i wybór prezydjum. Odczytanie protokułu poprzedniego ogólnego zebrania. Odczytanie zestawienia kasowego. i bilansu za 1930 r. Odczytanie protokułów komisji rewizyjnej. Sprawozdanie z działalności zarządu. Uzupełnienie zarządu i wybór komisji rewizyjnej. Wolne wnioski i interpelacje.

× **PODZIĘKOWANIE.** Urządzony w Sosnowcu staraniem kół N. O. K. powiatu Będzińskiego kiermasz został zamknięty. Z zadowoleniem trzeba stwierdzić, że impreza zupełnie się udała, gdyż frekwencja była bardzo duża i każde koło sprzedało swe wyroby. Grono osób przyczyniło się w dużym stopniu do uświetnienia kiermaszu, ofiarując niezbędne artykuły, za co należy wyrazić im serdeczne podziękowanie, a więc p. dyr. Malpłat za węgiel, p. dyr. Bereszce za śliczne oświetlenie sali i sceny, p. inż. Mrokowskiemu za ustawienie megafonu i uprzyjemnienie czasu muzyką, p. dyr Przedpełskiemu za świerki, Szanownej Redakcji „Kurjera Zachodniego" za miłe i częste wzmianki, wreszcie wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urządzenia kiermaszu, składają podziękowanie Koła N. O. K. powiatu Będzińskiego.

× **KRADZIEŻ.** Z chlewa Jana Jędrusika, zamieszkałego w Zagórzu (Krakowska) skradziono w nocy 9 kur, królika i cielę. Poszkodowany oblicza swe straty na 104 zł.

Niechlujstwo w śródmieściu
OKROPNA UL. WARSZAWSKA.

Otrzymaliśmy list treści następującej:

Opisywano już coprawda niejednokrotnie na łamach K. Z. trwogę budzący stan t. zw. ulicy Warszawskiej (dawny plant kolejowy), lecz sprawa ta wobec kompletnej indolencji odnośnych władz nie traci nic na swej aktualności, a z racji zbliżającej się pory letniej staje się coraz więcej paląca.

Wszystko to, coby się chciało wypowiedzieć na temat plagi, jaką stał się plac okolony szeregiem słupków, a stanowiący b. ważną arterję uliczną w samem centrum miasta, przestrzeni pomiędzy Urzędem skarbowym a Magistratem i Bankiem Polskim, sądem a więzieniem, najkrótszą drogą od dworca kolejowego do Teatru miejsk., wszystko, co się opisze, nie będzie dość prawdziwe i wierogodne!

To trzeba zobaczyć! Tamtędy trzeba przejść i zaryzykować jedną bodaj dziurkę nosową.

Stan w jakim wspomniany plac się znajduje, stanowi wymarzony teren dla rozmnażania się bakterji i grozi nieuchronnym wybuchem chorób epidemicznych. Wszelkie usiłowania, zmierzające do podniesienia stanu sanitarnego miasta, który bądź co bądź w ostatnich latach postąpił dzięki kanalizacji i wodociągom znacznie naprzód, będą bezcelowe, jeżeli władze nie zażegnają niebezpieczeństwa, jakie zagraża właśnie ze strony tego placu. W reasumpcji apelujemy do wydziału drogowego i sanitarnego Magistratu, aby sprawę uregulowania ul. Warszawskiej wysunęły na pierwszy plan swych bieżących prac.

ar.

Regulacja Czarnej Przemszy
i jej znaczenie dla Zagłębia.

W pierwszej połowie b. m. bawiła w Zagłębiu specjalna komisja w sprawie regulacji Czarnej Przemszy na naszym terenie. W związku z tem zwróciliśmy się do projektodawcy regulacji Czarnej Przemszy, który opracował odpowiednie plany, p. inż. Witolda Stanisławskiego, z prośbą o bliższe informacje w tej sprawie, na co otrzymaliśmy wyjaśnienie następujące:

W dniach między 9 a 14 b. m., przeprowadziło Ministerstwo robót publicznych reambulację (sprawdzenie) projektu regulacji rz. Czarnej Przemszy, opracowanego przez biuro meljoracyjne dyrekcji robót publicznych w Kielcach na przestrzeni 24 klm., od mostu kolejowego Mysłowice — Szczakowa — do jazu Huty Bankowej na Niepiekle.

Wykonany z inicjatywy Rządu projekt jest wyrazem długoletnich usiłowań miarodajnych czynników, mających na celu rozwiązanie najdrażliwszych kwestyj techniczno-gospodarczych, które leżą na drodze do kultury i postępu, nie przynosząc bynajmniej zaszczytu społeczeństwu i państwu w oczach gości z Zachodu.

Usiłując rozwiązać te kwestje, projekt regulacji przewiduje m. in. przedewszystkiem: 1) ochronę przybrzeżnych dzielnic miast: Mysłowic, Sosnowca, Będzina i Dąbrowy Górniczej, oraz sąsiadujących z rzeką szybów kopalnianych — od zalewu przez wielką wodę, jakoteż obszarów gruntów uprawnych od zabagnienia; 2) umożliwienie skanalizowania m. Będzina i budowy odczyszczalni biologicznej brudnych ścieków dla m. Sosnowca oraz ułatwienie stałego i racjonalnego odprowadzenia rzeką, zawieszonych we wodzie namułów i nieczystości; 3) zmniejszenie przesiąkania wody z rzeki w głąb przepuszczalnego podłoża — a więc ochronę kopalń przed nadmiernym dopływem tejże (koryto ma być brukowane i szczelne); 4) względy sanitarne (usunięcie zbiorników niezdrowej wody oraz ograniczenie wolności wpuszczania do rzeki wód fekalnych i chemicznie szkodliwie zanieczyszczanych); 5) względy urbanistyczne (umożliwienie racjonalnej regulacji miast i udostępnienie brzegów rzeki).

Uwzględniając powyższe, projekt nie narusza w niczem istniejących na rzece uprawnień wodnych wielkiego przemysłu, bądźto zastępując istniejące urządzenia nowemi, pomyślanemi racjonalnie według najnowszych wymogów techniki, bądź też przewidując, w wypadkach cięższych, odpowiednie odszkodowanie. Największą troską władz było możliwie najdalej idące dostosowanie założeń technicznych do interesów gospodarczych przemysłu, czego żywym wyrazem był szereg konferencyj odbytych w tej sprawie z jego przedstawicielami.

Sprawa żywotna, musi być — przy obopólnej dobrej woli — dostosowaną do życia i winna się stać podstawą do jego ożywienia. Same zaś roboty regulacyjne, mające być przeprowadzone kosztem około 20 miljonów złotych, dadzą na szereg lat pracę setkom bezrobotnych, rozwiązują w ten sposób w dużej mierze palącą kwestję bezrobocia w Zagłębiu.

Aczkolwiek termin rozpoczęcia robót, z powodu b. poważnych trudności finansowych, technicznych i prawnych, nie jest bardzo bliski, przypuszczać jednak należy, że rok bieżący przyniesie tej sprawie pożądane rozwiązanie.

Rok niepowodzeń
na niwie towarzystw śpiewaczych.

W ub. niedzielę odbyło się w Kielcach doroczne zebranie delegatów i dyrygentów Towarzystw śpiewaczych woj. Kieleckiego. Na zjazd ten na 47 zrzeszonych i zaproszonych Towarzystw, prócz delegatów z samych Kielc, zaledwie 5 Towarzystw przysłało swych delegatów, a mianowicie: „Echo" z Jędrzejowa, „Lutnia" z Radomia, „Lutnia" z Zawiercia (delegat p. Pasierbiński), Tow. muzyczno-dramatyczne w Niwce (p. Hanus) i „Hejnał" z Olkusza (p. Kondek). Przybył również prof. Rączka z Zawiercia.

Kreśląc sprawozdanie zarządu Związku, prezes Kamiński zaznaczył, że rok ubiegły był rokiem niepowodzeń. Ogólny kryzys gospodarczy odbił się również i w dziedzinie pieśni polskiej: za wyjątkiem kilku kół śpiewaczych w Zagłębiu, inne wegetują z braku funduszów lub są w stadjum likwidacji. Na 47 zrzeszonych kół, zaledwie 6 wpłaciło swoje składki w całości. Do tego doszło, że niektóre towarzystwa nie wysłały swoich delegatów na zebranie jedynie z powodu braku funduszów.

Oczywiście brak odpowiednich wpływów z konieczności musiał się niekorzystnie odbić na finansach Związku, którego przychód według sprawozdania kasowego wyraża się w sumie zł. 906, a rozchód zł. 747. Zaległość od poszczególnych Towarzystw wynosi zł. 2.945.

W debatach nad położeniem poszczególnych Towarzystw zabierali głos wszyscy prawie zebrani i w rezultacie postanowiono, aby zaległości były anulowane indywidualnie podług uznania zarządu Związku, z wyjątkiem jednak należności za nuty, za które należy bezwarunkowo zapłacić.

W projekcie pracy na rok bież. omawiana była m. in. sprawa zawodów śpiewaczych w Zagłębiu Dąbrowskiem. Zebrani przyszli do przekonania, że pomimo ogólnej depresji zawody takie należy urządzić, mając na względzie dążność do podniesienia jaknajbardziej wysokiego poziomu artystycznego poszczególnych Towarzystw. Sprawę zorganizowania zawodów powierzono prezesowi p. E. Minkowi w Dąbrowie Górniczej, który ma jednocześnie przystąpić do zorganizowania Okręgu śpiewaczego na Zagłębie.

Do zarządu Związku Stowarzyszeń zostali wybrani pp.: W. Kamiński (prezes), St. Pasierbiński (zastępca), Kowalski (sekretarz), W. Górski (skarbnik), członkowie zarządu: Godecki z Sosnowca, Wachelko z Dąbrowy, Zenglewicz z Radomia i Wieliński z Jędrzejowa, zastępcy: Ziębiński. Zalewski z Radomia J. Kondek z Olkusza. Naczelnym dyrygentem Zw. wojewódzkiego wybrano prof. Rączkę z Zawiercia.

Nieszczęśliwy powrót
DO PRACY.

Czterej monterzy zakładów Babcock-Zieleniewski, zamieszkali w Sosnowcu a mianowicie: Stefan Hantkiewicz, Józef Wichrowski, Józef Klocek i Leon Ziembiński od kilku tygodni pracują przy montowaniu kotłów w Kluczach, dokąd zostali delegowani przez firmę. Pracownicy ci, korzystając zazwyczaj z wolnej od pracy niedzieli, przyjeżdżają w ten dzień do swych rodzin. Tak też było i w ub. niedzielę. Po całodziennym pobycie w domu, wieczorem wszyscy wyjechali pociągiem do Rabsztyna, stamtąd zaś końmi do Klucz.

Gdy obie bryczki z sosnowiczanami znajdowały się w połowie drogi nadjechał z tyłu wóz fabryczny, który przy mijaniu, wywrócił obie bryczki. Jadący na nich znaleźli się w jednej chwili na drodze pod bryczkami i na przestrzeni kilkunastu metrów ciągnieni byli przez spłoszone konie.

Po zatrzymaniu koni pierwsi podnieśli się obaj właściciele bryczek, a następnie Hantkiewicz i Klocek. Pozostali dwaj natomiast nie mogli się podnieść o własnych siłach, gdyż doznali poważniejszych obrażeń, a zwłaszcza Ziębiński.

Po ochłonięciu z pierwszego wrażenia Ziębińskiego i Wichrowskiego odwieziono do Klucz, gdzie udzielono im pomocy. Ziębińskiego, który co chwila tracił przytomność, odwieziono do szpitala w Olkuszu.

Po przywiezieniu potłuczonego do szpitala o godz. 2 w nocy zwrócono się do dyżurującej pielęgniarki o przysłanie do rannego lekarza. Usłyszano wówczas dziwnie brzmiącą odpowiedź, że o ile ranny jeszcze żyje, to i tak nie umrze do rana. Czy w podobny sposób godzi się traktować rannego, ubezpieczonego przytem w Kasie chorych?

Ziębińskiego przewieziono wczoraj z Olkusza na kurację do Sosnowca.

Wieś bez szkoły
SEJMIK BĘDZIŃSKI MUSI POMÓC

Mieszkańcy wsi Psary (gmina Łagisza) skarżą się, że Sejmik nie opiekuje się dostatecznie tą wsią, nie pomagając nic w sprawie wybudowania szkoły.

Przed 4 laty zamieniony został dom z placem na inny plac, zwieziono część materjału budowlanego i na tem sprawa budowy szkoły utknęła. Sale szkolne, trzech oddziałów, prowizorycznie urządzone są w różnych punktach wsi i można sobie wyobrazić w jakich warunkach odbywać się musi praca nauczycielska, gdy nauczyciel biegać musi w czasie roztopów i błota z jednego domu do drugiego.

Na starania mieszkańców w Sejmiku o pomoc w wybudowaniu szkoły, władze powiatowe stale odpowiadają, że wieś musi sama sobie dać radę. Tymczasem wieś jest biedna, obciążona ogromnie podatkami, posiadająca duże zaległości z tytułu opłat za leczenie i t.d. i absolutnie nie ma funduszów na wybudowanie szkoły.

Tymczasem wyjście jakieś musi się znaleźć i Sejmik powinien znaleźć sposób przyjścia z pomocą biednej wsi, w której dzieci nie mogą pobierać w sposób normalny nauki.

POKWITOWANIE OFIAR
złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

Stowarzyszenie Techników w Sosnowcu, na przytułek Ks. Raczyńskiego złożyło 140 (sto czterdzieści) zł.

Na głodnych stosownie do uznania prezesa Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Sosnowcu, składają Konstancja i Jan Raykowscy zł. 50 (pięćdziesiąt).

SPRYTNY ŻEBRAK.

— Wynoście mi się zaraz, albo zawołam mego męża — grozi rezolutna pani domu żebrakowi, którego wygląd nie budzi zaufania.

— Tego pani nie zrobi, bo męża niema w domu.

— A skądże wy o tem wiedzieć możecie!

— No, bo kto dostał taką żonę, jak pani, ten na pewna w domu nie wysiedzi.

W SZKOLE.

— Wymień mi dwa zwierzeta ssace
— Kaczka...
— Osioł!
— Kaczka i osioł.

Kronika Zawiercia.

× **REKOLEKCJE.** W piątek i w sobotę bieżącego tygodnia w tutejszym kościele parafjalnym odbędą się rekolekcje dla mężczyzn, poczem nastąpi spowiedź wielkanocna.

× **NA MIEJSCE WIECZNEGO SPOCZYNKU** odprowadzono w dniu 22 bm. ś.p. Andrzeja Markowskiego, właściciela nieruchomości w Zawierciu. Zmarły spędził szereg lat w Ameryce, skąd wrócił niedawno. W oddaniu ostatniej posługi wzięła udział delegacja Stow. Właścicieli nieruchomości ze sztandarem.

× **KOMINIARSTWO.** Od 3 lat trwający zamęt w sprawach kominiarskich wkrótce ma ustąpić normalnym w tym względzie stosunkom. Jeszcze w roku 1929 województwo Kieleckie wykreśliło z budżetu miejskiego opłaty za wycier kominów, zabraniając miastu w ten sposób prowadzenia przedsiębiorstwa kominiarskiego rzekomo z tego powodu, iż Magistrat nie ma koncesji. W r. 1930 Magistrat „przekazał" kominiarzy wraz z prawem wycieru i poboru opłat tutejszemu Związkowi właścicieli nieruchomości. W kilka jednak miesięcy Magistrat znów rozpoczął usilne starania, aby koncesję kominiarską uzyskać dla miejskiej straży pożarnej, która tak jakby prawie nie istniała. Widocznie jednak województwu sprzykrzył się ten kontredans kominiarski, gdyż jak się dowiadujemy, koncesja w dniach najbliższych ma być oddana zawodowemu kominiarzowi. Jest to w gruncie rzeczy jedyne słuszne załatwienie. Bo nie widzimy racji, aby z pracy kominiarzy miał ktokolwiek inny korzystać.

× **URLOP LEKARZA.** Dnia 14 bm., prawdopodobnie w interesie swego zawodu, wyjechał na dwutygodniowy urlop lekarz tutejszy, dr. Pajchel. Czynny w instytucjach nietylko zawodowych ale i społecznych, dr. Pajchel, oczekiwany jest z niecierpliwością przez mieszkańców Żarek. Prawdopodobnie zastępować go będzie, przynajmniej w miejscowej Kasie chorych, drugi lekarz żarecki, dr. Kamiński. Niepodobna bowiem sądzić, aby członkowie Kasy, płacący bądź co bądź wysokie składki, zostali pozbawieni przez 2 tygodnie pomocy lekarskiej. Zarząd Kasy napewno ma to na uwadze.

× **URZĄD POCZTOWY W ŻARKACH,** zatrudniający personel składający się z pięciu osób i załatwiający przeciętnie 25 tys. korespondencji różnego rodzaju i przesyłek miesięcznie, posiada bardzo niewygodny i stanowczo zaszczupły lokal. Powierzchnia biura wynosi około 20 m. kw., a poczekalnia niewięcej nad 4 m. kw. Ostatni kierownik poczty, p. Władysław Basista. uprzątnął wszystkie kąty, aby liczni interesanci mogli się pomieścić i aby urzędnicy mogli się swobodnie poruszać między stosami paczek, niestety takiego wyglądu, jakiego należy się spodziewać w urzędzie tej miary, jak poczta, nie mógł wydobyć z skromnego pomieszczenia. W poczekalni niema ani jednego stołu. Najgorzej zaś przedstawia się sprawa telefonu. Rozmowy są prowadzone publicznie, co bardzo zniechęca interesantów do korzystania z usług elektrycznego pośrednika. Podobno dyrekcja czyni starania w kierunku wynajęcia znacznie obszerniejszego lokalu od p. Simiczka. Chodzi tylko o cenę.

× **O OPIEKĘ NAD KALEKĄ.** Od kilku lat przed tutejszym kościołem parafjalnym wystaje pewien żebrak z okropnym „wilkiem" na twarzy. Strasznem kalectwem wzbudza litość i datki, ale zarazem obrzydzenie. Tolerowanie tego żebraka mogło być zrozumiałe, gdy nie było ustawy, zabraniającej żebractwa i polecającej zwalczanie tegoż samorządom. Dziś jednak, gdy ustawa taka istnieje i wiadomo, że żebrakami winien zająć się Magistrat, należałoby kalekę usunąć gdzieś w zacisze przytułku lub szpitala. Od wielu osób słyszymy na ten temat słuszne zupełnie uwagi, iż żebrak ten bezwarunkowo nie powinien być tolerowany w miejscu publicznem. Przy okazji należałoby zapytać, co się dzieje z instytucją opiekunów społecznych, nakazaną samorządom ustawowo? W Zawierciu o tych opiekunach społecznych dotychczas jakoś nic nie słychać. Kiedyś bowiem. jak kiedy. ale właśnie w czasie obecnym instytucja taka byłaby szczególniej na czasie.

× **POŻARY.** W nocy 20 bm. wybuchł pożar we wsi Zdowie, gm. Niegowa. Pastwą płomieni padły 4 stodoły ze zbożem stanowiące własność: Józefa Danka, Bolesława Danka, Franciszka Kiebdaja i Jana Brodzika. Zaalarmowana ogromną łuną straż pożarna w Niegowie pośpieszyła czemprędzej na ratunek pod dowództwem komendanta p. Fr. Piątka, oraz zastępcy p. Kaz. Szczygła. Wskutek jednak dużej, bo przeszło 7 klm. wynoszącej odległości, nie zdążyła przeszkodzić katastrofie, jedynie pożar zlokalizowała. Szkody wyrządzone pożarem dochodzą do 9 tys. zł.

Następnej nocy spaliły się we wsi Mzurowie dwie stodoły, należące do Fr. Mędraka i Jana Skowrona. Akcję ratowniczą prowadziły wszystkie cztery straże gminy: mzurowska, dąbrowiecka, postaszowicka i niegowska. Dzięki jedynie tak licznie zebranej i energicznej pomocy, pożar nie rozszerzył się na inne zabudowania. Straty wynoszą około 5 tys. złotych.

× **ZBRODNICZA LEKKOMYŚLNOŚĆ.** Dzięki energicznym poszukiwaniom policji udało się wykryć dwu furmanów, sprawców ciężkiego postrzelenia młodego chłopca Mieczysława Skały. Okazało się, iż jeden z furmanów, jadąc szosą, chciał wypróbować rewolwer i wystrzelił. Kula rewolwerowa trafiła przechodzącego Mieczysława, który padł ciężko ranny. Narazie zdawało się, że chłopiec stracił życie. Przewieziony do szpitala znajduje się w stanie bardzo ciężkim, chociaż nie beznadziejnym. Obaj furmani zostali zaaresztowani i osadzeni tymczasowo w areszcie we Włodowicach.

× **FAŁSZERZE WEKSLI.** W ostatnich czasach zdarzyło się kilka fałszerstw wekslowych. Między innemi niejaki Jakób Szwencer zawiadomił policję, iż podpisany został przez kogoś na wekslu na sumę 450 zł. Weksel z fałszywym podpisem puszczony został w obieg. Policja wpadła na trop fałszerzy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ogólno-polska Konwencja Węglowa.

Jak już donosiliśmy, w Katowicach nastąpiło zawarcie ogólno-polskiej Konwencji Węglowej. Wszystkie przedsiębiorstwa węglowe podpisały nowy statut konwencji, będący rezultatem rokowań 3-miesięcznych. Nowa Konwencja zawarta jest na 5 lat. Statut wykazuje dążenie polskiego przemysłu węglowego do możliwie rychłej i daleko idącej unifikacji jego form organizacyjnych. Polskie przedsiębiorstwa węglowe utworzyć mają w ciągu 3 miesięcy spółkę akcyjną, która będzie wyposażona w osobowość prawną i obejmie przedstawicielstwo Konwencji Ogólnopolskiej na zewnątrz, oraz zajmie się ogólnemi zadaniami. Zorganizowanie konwencji węglowej zapewnia bez porównania ściślejszą, niż poprzednio, współpracę i wzmocnienie egzekutywy przez powołanie do życia komitetu ekonomicznego, złożonego z 9 osób o bardzo szerokich kompetencjach. Z tych będzie 6 przedstawicieli przemysłu górnośląskiego, 2 — z Zagłębia Dąbrowskiego i jeden — z Krakowskiego. Dyrektorem generalnym Konwencji, jak również i nowej spółki akcyjnej, będzie inż. J. Cybulski, do niedawna dyrektor dep. górniczo-hutniczego Min. przemysłu i handlu.

Zadaniem nowej spółki akcyjnej będzie, poza funkcjami ogólnemi i reprezentacyjnemi, powolne **przejmowanie pewnych działów sprzedaży.** Projektowane jest również **uporządkowanie rynków sprzedaży w Łodzi, Warszawie i Gdańsku.** Poza tem na dalszym planie jest projekt, aby spółka akcyjna występowała w imieniu ogólno-polskiego przemysłu węglowego wobec obcych przemysłowców górniczych.

Konwencja wprowadzi zmiany natury zasadniczej, podział kontyngentów między kopalnie, będą również wprowadzone inne poważne zmiany o charakterze organizacyjnym.

Kronika gospodarcza.

OGRANICZENIE PRODUKCJI CYNY. Donoszą z Nowego Jorku, że w najbliższym czasie ma być wprowadzone poważne ograniczenie produkcji cyny na wyspach malajskich.

EKSPORT TYTONIU Z BUŁGARJI. W roku ubiegłym wywieziono z Bułgarji ogółem 22.312 ton tytoniu wartości 2.544 milj. lewów wobec 20.222 tony na sumę 2.896 milj. w r. 1929. Spadek wartości eksportu tłomaczy się zniżką cen na rynkach światowych. Główniejszymi odbiorcami tytoni bułgarskich były Niemcy — 6.188.781 kg., Polska — 3.723.460 kg. i Francja — przeszło 3 miljony kg.

EKSPORT SERA Z SZWAJCARJI. Ogólny zły stan ekonomiczny we wszystkich państwach wywarł również ujemny wpływ na wywóz sera ze Szwajcarji. Na rynkach ukazały się imitacje serów szwajcarskich, które wytworzyły silną konkurencję. Ogólny wywóz sera ze Szwajcarji zmniejszył się w porównaniu z r. 1929 o 760.800 kg. Wywieziono w roku ubiegłym ogółem 24.328.000 kg. okrągłych serów i 3.295.000 kg. innych. Głównymi odbiorcami były Stany Zjednoczone — 8.830.300 kg., Niemcy — 6.042.600. Włochy — 5.612.300 i Francja — 2.523.000 kg.

PRODUKCJA PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO W POLSCE w r. 1930 wyniosła ogółem 137.533 ton papieru, z czego 118.107 ton przypada na 15 papierni związkowych, a 19.426 ton na 13 papierni pozazwiązkowych, z których dwie — Nowo-Werki i Pilica — od dłuższego czasu są nieczynne. W porównaniu z rokiem 1929 ogólna produkcja papieru w r. 1930 spadła o 0,73 proc. pomimo, że w cyfrze produkcji za ten rok uwzględnione są ilości papieru, wyprodukowane przez jedną z fabryk na terenie w. m. Gdańska, oraz przez nowopowstałą fabrykę na Górnym Śląsku, które to cyfry nie były objęte statystyką produkcji w roku 1929. Produkcja tektur wyniosła w r. 1930 ogółem 28.528 ton, co w porównaniu z rokiem 1929 wykazuje spadek produkcji o 6 proc. Gdyby nie przesilenie gospodarcze, którego ujemny wpływ na konjunkturę papierniczą wystąpił szczególnie jaskrawo w ostatnim kwartale [illegible] r., produkcja papiernicza 1930 r. byłaby bezwątpienia wzrosła w porównaniu do roku 1929 o 30 do 33 proc., szereg bowiem największych fabryk nie znajdując zbytu dla swych wyrobów musiał ograniczać wytwórczość i nie mógł w należytym stopniu wyzyskać sprawności swych maszyn i urządzeń technicznych.

ZAKAZ BUDOWANIA NOWYCH CUKROWNI. Projekt ustawy o obrocie cukrem przewiduje m. in. iż nowe cukrownie mogą być budowane jedynie za zezwoleniem ministra skarbu w porozumieniu z min. rolnictwa oraz przemysłu i handlu. Celem uzgodnienia opinji całego rolnictwa w sprawie tego postanowienia, Związek organizacyj rolniczych polskich zwołuje na 25 b.m. konferencję, poświęconą projektowi tej ustawy. Należy dodać, iż sprawa ta jest właściwie w chwili obecnej praktycznie przesądzona, bowiem wątpliwem jest, aby ktokolwiek poświęcał kapitał na cele budowy nowych cukrowni.

ZMIANA TARYFY CELNEJ PRZY EKSPORCIE ŚWIŃ I MIĘSA. W dniu 26 b.m. wchodzi w życie rozporządzenie ministrów skarbu, przem. i handlu oraz rolnictwa, zmieniające pozycje 257 i 258 taryfy celnej. W pozycji 257 taryfy celnej trzoda chlewna żywa i bita wywożona w sztukach całych opłaca 60 zł. cła od 100 kg., od połówki 30 zł. Trzoda chlewna zarodowa wywożona przez hodowców, oraz organizacje hodowlane za zaświadczeniami Ministerstwa rolnictwa — bez cła. Mięso wieprzowe, świeże, solone i mrożone w stanie nieprzerobionym, za wyjątkiem oddzielnych głów, od 100 kg — 100 zł. cła.

DONIOSŁY WYNALAZEK POLAKA W CUKROWNICTWIE. Na posiedzeniu Koła techników cukrowników w Poznaniu, dyr. cukrowni „Gniezno" inż. Śliwiński, w referacie o stosunki węgli odbarwiających w cukrownictwie, przedstawił otrzymany przez niego węgiel odbarwiający o niezwykłej sile aktywnej. Węgiel ten otrzymany został z melasy, odpadkowego produktu w przemyśle cukrowniczym, w melasowej stacji doświadczalnej w Gnieźnie. Aktualność wynalazku polega na tem, że melasa, która w Polsce ma bardzo niewielkie zastosowanie i której cena obecnie spadła, stać się może surowcem dla bardzo kosztownego, dotąd w Polsce niewyrabianego preparatu. Z wielu względów wynalazek ten zainteresuje nietylko przemysł cukrowniczy, ale cały szereg gałęzi naszej produkcji.

POTRĄCENIE ODSETEK OD DŁUGÓW. Przy wymiarze podatku dochodowego osobom prawnym, prowadzącym prawidłowe księgi handlowe, należy, w myśl okólnika Min. skarbu z dnia 25 lutego r. b. N. D. V 1043-2, zawsze potrącać odsetki od długów, bez względu na to, na jaki cel dług był zaciągnięty. Na równi z odsetkami od długów są również potrącalne inne świadczenia podatnika na rzecz wierzyciela, pozostające w związku z zaciągniętem zobowiązaniem, jak opłaty manipulacyjne, prowizja, podatek od kapitałów i rent, uiszczany za wierzyciela i t. p. świadczenia, które nie są w istocie niczem innem, jak podwyższeniem samych odsetek od długów.

BAWEŁNA SOWIECKA DLA POLSKICH FABRYK. Przed kilku tygodniami jedna z największych w Polsce hurtowni włókienniczych, posiadająca składy konsygnacyjne futer sowieckich w Warszawie i Łodzi, podjęła rokowania o uzyskanie przedstawicielstwa bawełny rosyjskiej na Polskę. Bawełna ta pochodząca z Turkiestanu znana jest łódzkiemu przemysłowi włókienniczemu z okresu przedwojennego. Z kół zainteresowanych oświadczają, że import bawełny turkiestańskiej nie ma zupełnie charakteru dumpingowego, gdyż realizowany jest na warunkach bremeńskich. Ceny wykazują zaledwie 5 — 10 punktów różnicy, a długość włókna, czystość surowca i t. d. badana jest ściśle według wzorów bremeńskich. Część tej bawełny przybyła już do Łodzi. Rozmiary tranzakcji zależne będą od tego, jakie ilości będą mogły być przez Sowiety dostarczone.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 25.3.

AKCJE: Bank Polski 138.50 — 134.75, Norblin 33.50, Ostrowieckie 33.00, Starachowice 11.87.

Tendencja słabsza.

5 proc. Poż. Konwer. zł. 49.00 — 49.25 — 49.00, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 93.00, 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 52.33 — 52.50.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.914, Londyn 43.33 i trzy czwarte, Paryż 34.92, Praga 26.43 i pół, Włochy 46.74 i pół, Belgja 124.23. Szwajcarja 171.73. Holandja 357.81, Bukareszt 5.31, Berlin 212.67. Dol. War. pr. obr. 8.92,35 — 8.92,30.

Tendencja słabsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto cena tranz. 21.30 — 21.10, Wyka 35.00 — 38.00.

Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

Nasz dział radjowy.

TRANSMISJA KONCERTU MIĘDZYNARODOWEGO Z LONDYNU.

Koncerty międzynarodowe stanowią jakby rodzaj biletu wizytowego danej radjofonji. Stąd też każdy broadcasting dąży do tego, by wykazać się wobec zagranicy możliwie najlepszymi wykonawcami i dać możliwie najlepszy i najciekawszy program. **We środę dnia 25 b. m. o godz. 20.30** radjostacje polskie będą transmitować koncert międzynarodowy z Londynu z udziałem jednego z najsłynniejszych wiolonczelistów doby obecnej Pawła Casalsa, zarówno fenomenalnego wirtuoza, jak i wybitnego kameralisty. W koncercie weźmie również udział londyńska orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją Andrzeja Boulta, zażywającego w Anglji sławy najlepszego z kapelmistrzów.

PROGRAM RADJOWY.

NA ŚRODĘ 25 MARCA 1931 R.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej. P. A. T. (P. R. Warszawa). — 11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). — 13.20 Przerwa. — 14.20 Komunikat gospodarczy (P. R. Warszawa). — 14.40 Odczyt dla maturzystów z działu „Biologja" — wygł. prof. St. Sumiński (P. R. Warszawa). — 15.00 Odczyt dla maturzystów p. t. „Pierwsi trzej Bolesławowic" (dział „Historja") — wygł. prof. Henryk Paszkiewicz (P. R. Warszawa). — 15.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego. — 15.35 Intermezzo muzyczne. — 15.50 „Radjokronika" — dr. Marjan Stępowski (P. R. Warszawa). — 16.15 Program dla dzieci (P. R. Warszawa). — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Transmisja odczytu z Warszawy. — 17.45 Koncert popularny (P. R. Warszawa). — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości oraz przegląd widowisk. — 19.15 Kamila Nitschowa: Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska". — 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy (P. R. Warszawa). Po dzienniku, komunikaty sportowe. — 20.00 Intermezzo muzyczne. — 20.15 „Wśród książek" — Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki (P. R. Warszawa). — 20.30 Feljeton p. t. „Dzień jego powrotu" — wygł. dr. W. Zawistowski (P. R. Warszawa). — 20.45 Pogadanka muzyczna (P. R. Warszawa). — 21.00 Transmisja z Londynu koncertu symfonicznego z Filharmonji ze współudziałem Pablo Casalsa. Po transmisji, komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Cz. I. Mercred littéraire. Literatura dla przyjaciół Polskiego Radja zagranicą — z literatury polskiej fragmenty wybrane. Cz. II. Korespondencja bieżąca słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi dyrektor programów Polskiego Radja w Katowicach — Stefan Tymieniecki.

Kronika Olkuska.

Działalność P. C. K.

W OLKUSZU.

W lokalu własnym odbyło się walne doroczne zebranie P. C. K., oddział w Olkuszu, na którem prezeska tej instytucji p. Z. Okrajniowa złożyła wyczerpujące sprawozdanie za rok ubiegły. Ze sprawozdania tego wynika, że praca w P. C. K. rozwijała się w kierunkach: szerzenia propagandy czerwonokrzyskiej zarówno w ciągu całego roku, jak i w czasie urządzenia „Tygodnia" P.C.K. w Olkuszu, oraz na terenie całego powiatu; szkolenia drużyn ratowniczych przez podinstruktorów w szkole powszechnej w Olkuszu, następnie w szkole rzemieślniczej w Olkuszu i wykładów z dziedziny ratownictwa wśród straży pożarnych w Trzyciążu (szkoła rolnicza) i w Bolesławiu, oraz wśród Stowarzyszenia młodzieży męskiej w Olkuszu; współpracy w urządzaniu kolonji letnich dla dzieci polskich z Niemiec; w pracach T-wa przeciwgruźliczego; urządzania zbiórki na konserwacje grobów Bohaterów narodowych, oraz reprezentowaniu i braniu udziału we wszystkich uroczystościach bądź narodowych, bądź państwowych.

Dochód w roku 1930 wynosił zł. 5.472.16, rozchód zł. 5.818.08, pozostałość w kasie zł. 1.654.08. Zarządowi udzielono absolutorjum i podziękowanie za wydatną pracę. W skład nowego zarządu weszli: pp. Z. Okrajniowa — prezes; O. Kurzejowa — skarbnik; J. Podworski — sekretarz; Irena Malewska — członek zarządu; zastępcy: pp. Z. Rzadkowski, W. Kubiczek i A. Parasol. Do sekcji MOB. i sanitarnej: pp. dr. Gorczyca i dr. Lubieniecki. Do sekcji propagandowej: pp. Petrykowski i Wojnarowski. Do sekcji kół młodzieży: pp. Kijowska i Nocoń. Do sekcji dochodowej: pp. Nowakowa i Bobrzecki. Do komisji rewizyjnej: pp. Sobczyk, Paul i Lipka, zastępcy: pp. Czechowski, Kuźniak i J. Kondek. Do sekcji szkolenia drużyn ratowniczych: instruktor p. Martyniak i podinstruktorzy: pp. Piszczyk i Bocianowski.

× **Z TOW. „HEJNAŁ".** Zapowiedziane na 22 bm. walne zebranie Tow. śpiew. „Hejnał" w Olkuszu, odłożone zostało na 14 kwietnia r/b.

× **WYNIKI MECZU PING - PONGOWEGO.** Niedzielne zawody ping - pongowe pomiędzy reprezentacją fabryki „Olkusz" a reprezentacją miejscowego gimnazjum przyniosły zwycięstwo tej ostatniej w stosunku partji 44:6 i w stosunku do punktów 1025:650 na korzyść gimnazjum. Indywidualnie największą ilość punktów zdobył uczeń 7 klasy, Kleczko, który w grze dał dowód szybkiej orjentacji i doskonałej techniki.

× **UCIECZKA MYSŁOWO CHOREGO W CZASIE ESKORTOWANIA.** Przed kilku dniami woźny gminy Tczyca, pow. Miechowskiego, eskortował do urzędu gminnego w Wolbromiu umysłowo chorego, Juljana Mosura z Klucz. Przed samą gminą w Wolbromiu Mosur zbiegł w niewiadomym kierunku. Jak zdołano stwierdzić, Mosur zbiegł ze szpitala dla umysłowo chorych w Gnieźnie.

× **KRADZIEŻ ROWERU.** Nieznany sprawca skradł p. Jerzemu Sztuce w Olkuszu rower marki „Puch".

70 symulowanych samobójstw

Ratując siebie samego — świetnie zarabiał.

Wiliam Price z Gloucester'u sprawiał w przeciągu wielu lat angielskiej policji więcej kłopotu, aniżeli tysiące jego rodaków.

Liczący dziś 82 lata, Price wynalazł sobie zupełnie niepowszedni sposób zarobkowania, udając w niezliczonej ilości wypadków... popełnienie zamachów samobójczych. Price był właścicielem niewielkiego, pływającego domku na rzece Severn i kilku łodzi do wynajęcia. Interesy szły niezbyt pomyślnie, zwłaszcza na jesieni i podczas miesięcy zimowych i Price, który był świetnym pływakiem, wpadł na następujący pomysł: na oczach przechodniów zrzucał z siebie wierzchnie ubranie i w ciemnościach nocy rzucał się do rzeki, jakoby w samobóczych zamiarach. Niezwłocznie organizowano pomoc topielcowi, a tymczasem Price, dając nurka pod wodę, przepływał na drugi brzeg, gdzie miał już przygotowane suche ubranie, przebiegał na miejsce rozpaczliwego czynu samobójcy, rzucał się do wody, szukał na dnie ciała nieszczęśliwego, no i... wynajmował przytem swe bezczynnie stojące łódki śpieszącym z ratunkiem przechodniom. Oczywiście ciała samobójcy mimo usilnych poszukiwań nie można było odnaleźć, a gorliwemu przewoźnikowi dostawały się sute napiwki, a nawet i medale „za ratowanie tonących".

Niekiedy Price jeszcze dowcipniej symulował podobne zamachy, przebierając się w kobiece ubrania i... wypływając gdzieś na przeciwny brzeg i śpiesząc z pomocą rzekomej samobójczyni.

Podobnych wypadków „samobójstw" było w Gloucester około setki. Nigdy jednak ciała topielców nie zostały odnalezione. W kilku wypadkach śpieszący z pomocą policjanci i przechodnie o mało sami nie stali się ofiarami ratunku — jednak dzięki Price'owi zostali uratowani.

Wreszcie powzięto jakieś podejrzenia i symulant - samobójca został przyłapany w chwili, gdy wynurzał się z wody na przeciwnym brzegu.

Najzabawniejsze jest to, że tylokrotnie powtarzane przez niego symulacje nie podpadają pod żaden paragraf angielskiego prawodawstwa i Price, opowiedziawszy o wszystkiem, uniknął kary.

Zapewnił wszakże sędziego, że „z powodu starości" zaniecha na przyszłość tego sposobu zarobkowania.

Dobrowolni nędzarze

Wróg fortuny. — Miljoner-samotnik. — Pałac-pustelnia.

W dzisiejszych, bardziej niż kiedykolwiek zmaterjalizowanych czasach, trudno wystawić sobie człowieka, nie pragnącego posiąść bogactwa i odtrącającego z pogardą wyciągniętą do niego dłoń bogini Fortuny! Jednakże tego rodzaju dziwacy istnieją na świecie:

— Majątku, do zdobycia którego nie przełożyłem ręki, nie uważam za moją własność, i przyjęcia jego odmawiam! — temi słowy niejaki Charles Genand odpowiedział notarjuszowi, komunikującemu mu treść testamentu ojca. Chodziło o spadek w wysokości dziesięciu miljonów złotych, które w następstwie przeszły na własność skarbu...

Od szeregu lat John Vanderbilt, członek jednej z najbogatszych rodzin świata, wiedzie żywot pustelniczy, zamieszkując w blokhauzie zbudowanym na szczycie góry With's Head w Pensylwanji. Tam, odcięty zupełnie od świata i ludzi, miljoner - pustelnik jest panem i sługą w jednej osobie, zajmując się sam gotowaniem strawy, praniem bielizny w pobliskim potoku, uprawą kawałka roli i zaopatrując spiżarnię swą w żywność zdobytą za pomocą strzelby i wędki. Co spowodowało wesołego ongiś światowca do tej ucieczki na „łono przyrody", niewiadomo; być może, że przesyt życiowy.

W podobnych warunkach żyje na skalnej wysepce opodal wybrzeża stanu Connecticut, Charles Alvort, syn znanego multimiljonera z Torrington. Tytułem dzierżawy za zamieszkiwaną wyspę odłudek płaci skarbowi Stanów Zjednoczonych pięćdziesiąt złotych rocznie. Poborca rządowy, zjawiający się co dwanaście miesięcy na Rocky Island, jest jedyną żywą duszą, odwiedzającą od lat trzydziestu zagadkowego samotnika.

Żywo komentowane było w swoim czasie „pogrzebanie się żywcem" jednego z najświetniejszych przedstawicieli „bawiącego się" Paryża, bankiera-miljonera M. Colasson, którego olśniewające festyny przed kilku dziesiątkami lat głośne były na całą Europę i zdumiewały przepychem nawet takich bywalców światowych jak ówczesny książę Walji, późniejszy król angielski Edward VII. Colasson, straciwszy podczas pożaru „Bazaru Dobroczynności" w Paryżu swego nad wszystko umiłowanego jedynaka, popadł w stan czarnej melancholji, i zamknąwszy się w swym pałacu przy ul. Galileo, zerwał wszystkie stosunki ze światem przestał widywać ludzi i resztę życia — lat dwadzieścia — spędził w samotności, odżywiając się jedynie chlebem, mlekiem i jajkami, przynoszonemi mu codziennie przez starego sługę.

ZE ŚLĄSKA.

ARESZTOWANIE SEKRETARZA SĄDU.

Z polecenia prokuratora Nowotnego został aresztowany sekretarz Sądu okręgowego w Katowicach Muller, który dopuścił się szeregu oszustw, wyłudzając między innemi podpis od Rozalji Tomiczek na podjęcie kaucji sądowej w wysokości 2 tysięcy złotych, twierdząc, że jest to tylko ponaglenie jej sprawy. Muller ma szereg podobnych spraw na sumieniu i znany był z wystawnego trybu życia. Śledztwo celem ustalenia istotnej wysokości wyłudzonych przez niego sum w toku.

EKSPLOZJA BOMBY NA DACHU.

Dnia 22 bm. w nocy nieznani sprawcy położyli na dachu szopy właściciela cegielni Adolfa Daby w Kochłowicach silny materjał wybuchowy, który w pewnej chwili eksplodował i wskutek czego wyleciało w powietrze 30 szyb z okien przyległego domu Daby, oraz uszkodzona została część dachu szopy. Najprawdopodobniej jest to akt zemsty politycznej.

UJĘCIE MIĘDZYNARODOWEGO WŁAMYWACZA.

Policja katowicka aresztowała międzynarodowego włamywacza kasowego Jakubowskiego Franciszka vel Karszncce Jana, który grasował przez dłuższy przeciąg czasu po całej Europie i Ameryce południowej, a między innemi występował w Berlinie, Kilonji, Hamburgu, Antwerpji, Brukseli, Paryżu oraz w Danji i Argentynie, gdzie dokonał szeregu rabunków i kradzieży kasowych, poczem zawitał na rodzinną ziemię, występując w Warszawie i szeregu miast prowincjonalnych. Łączyły go bardzo zażyłe stosunki z szeregiem osób aresztowanych ostatnio za prowadzenie pracy wywiadowczej na rzecz Niemiec. Zdradzili go konfidenci. Jest on pozatem poszukiwany za dezercję przez oficerski sąd wojskowy w Warszawie.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

CZATY.

POWIEŚĆ.

55)

Lulu nie chciało się opuszczać Sielska. Wiedziała, że okolica obfituje w młodzież do wzięcia i to nie bylejaką młodzież, bo zamożnych obywateli ziemskich, i miała nadzieję, że prędzej czy później nie ten to inny padnie ofiarą jej zaborczych zapędów. A jeżeli nie młody to stary. To drugie mogło być nawet prawdopodobniejsze. W zasadzie chodziło o to, żeby był bogaty i dał pieniędzy na karjerę, artystyczną. Lulu nie wyobrażała sobie takiego podboju bardzo określenie. Nie dążyła specjalnie do małżeństwa, chociaż i to się mogło zdarzyć. Z drugiej strony słyszała, że zakochani mężowie nie są skłonni pomagać żonom do karjer filmowych czy scenicznych. Lecz z tem narazie, nie było kłopotu. Najprzód należało znaleźć protektora, a potem dopiero przystąpić do właściwej rzeczy. W danej chwili całą głowę zaprzątał jej katastrofalny Jędrek. Pocieszała się myślą, że mimo go wziąć na jesieni do wojska. Oznaczało to jednak kilka miesięcy przykrego przymusu.

Dumając o tych wszystkich konjunkturach, zeszła nadół i zabrała dzieci na spacer. Malcy szli początkowo spokojnie i grzecznie, jedno po prawej stronie, drugie po lewej, ale ni z tego ni z owego zachciało im się pójść nad rzekę, która okrążała park z dwóch stron i stanowiła naturalną granicę majątku. Lulu nie podobała się ta chętka. Nadrzeczna część parku odznaczała się gęstemi zaroślami i wilgocią. W dodatku była położona zdala od dworu i rzadko kto kwapił się w tę stronę oprócz wiejskich łobuzów w poszukiwaniu przygód. Jędrek, którego oczy czuła ciągle na sobie, nawet gdy była sama w pokoju, mógł łatwo wypatrzeć, dokąd poszła i zajść jej drogę w wiadomych sobie celach.

— Nad rzekę pójdziemy, dobrze proszę pani? — prosił natarczywie Gucio.

— Narwiemy sobie trzcinek i sitowia! — wtórowała hałaśliwie Haneczka.

— Nie, dzieci. Nie pójdziemy nad rzekę — odparła Lulu, hamując zniecierpliwienie. — Tam jest wilgoć. Pójdziemy na ciepły piaseczek...

— Nie chcę piaseczku — zaprotestowała kapryśnie Haneczka. — Chcę trzcinek.

— Franek narwie ci trzcinek — rzekła Lulu.

— Poco ty masz chodzić?

— Ja sama chcę narwać trzcinek! — krzyknęła ze złością dziewczynka.

W głębi alei ukazał się Sielski. Dzieci podbiegły do niego pędem, przekładając swoje pretensje.

Przystanął, patrząc na nie nieprzytomnym wzrokiem. Widać było, że prawie nie słyszy, co mówią.

— Dlaczego pani drażni dzieci? — rzekł do Lulu, gdy podeszła. — Niech się bawią, jak chcą. Co to pani szkodzi?

— Pani nie pozwala im chodzić nad rzekę — zaczęła panienka. — Mówi, że tam dla nich niezdrowo.

— Ja tu mam także głos, nietylko pani — odparł z irytacją Sielski. — Proszę iść z dziećmi nad rzekę.

Malcy zawrócili z radosnym piskiem. Lulu poszła za niemi, dotknięta, zdziwiona i zaniepokojona. Chlebodawca był wyraźnie w złym humorze i odniósł się do niej dziwnie nieprzyjemnie. Co mu się znowu stało? Może „stara" co gadała... Ale nie, od kilku dni chodzi jakiś dziwny i fuka na prawo i na lewo — na wszystkich.

— Gońmy się! — krzyknął Gucio, znikając w krzakach.

Haneczka popędziła za nim. Lulu, nie chcąc ich stracić z oczu, przyśpieszyła kroku.

Znaleźli się nad wolno płynącą, dość szeroką rzeką, zarośniętą z brzegów bujnemi trzcinami. Dzieci zrzuciły pantofelki i skarpetki i zaczęły brodzić po płytkiej wodzie. Wydawały przytem donośne okrzyki dzikiej uciechy.

— O, o, widzisz tego wielkiego robaka?

— Gdzie?

— Na tym okrągłym liściu!

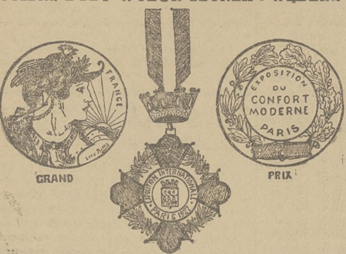
— Widzę. Jaki cudny! — zapiszczała Haneczka.

— Dzieci, proszę nie wchodzić tak głęboko w wodę. Zamoczycie ubrania — błagała bezsilnie Lulu.

— To sie wysuszy — odrzucił rezolutnie Gucio.

C. d. n.

Elektryczna Wytwórnia Wędlin
JÓZEF KOSS
SOSNOWIEC, UL. WARSZAWSKA 14 Tel. 2-27
POLECA: DUŻY WYBÓR SZYNEK i WĘDLIN.



Wobec dużego bezrobocia w Sosnowcu i okolicy z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych postanowiłem przyjść z pomocą najbardziej potrzebującym i dlatego przeznaczyłem 2 proc od obrotu w moim sklepie w dniach od 25 bm do 2 kwietnia r. b. do dyspozycji Komitetu niesienia pomocy bezrobotnym w Sosnowcu.

Niezależnie od tego proszę Komitet o przysłanie do mnie 12 dzieci z rodzin najbiedniejszych bezrobotnych w Wielką Sobotę o godz. 12 w południe, gdzie otrzymają całkowite święcone

Pieniądze zadeklarowane (2 proc. od obrotu) przekażę do Kasy Komitetu w towarze.

JÓZEF KOSS.

Sosnowiec, dn. 25 marca 1931 r. 2698



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków —pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.90 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin" w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego. 8809

2008

KTO CHCE WIEDZIEĆ JAKA PRZYSZŁOŚĆ



JEGO BĘDZIE, napisze imię, rok i datę urodzenia — **otrzyma** analizę-horoskop określający charakter i los swój życia. Niniejsze ogłoszenie i **95** gr. znaczkami pocztowemi załączyć. Adres. **W. Pyffello,** mistrz nauk tajemnych: **Warszawa, Bednarska 17.** Analiza szczegółowa-horoskop, odpowiedzi słynnego MEDJUM zł. **3,25** gr.

PRZYJĘCIA OSOBISTE — CAŁY DZIEŃ. 2064



MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci **„PUDER DZIDZI"** (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

2006

DOBRE OŚWIETLENIE
UMILA POBYT
W DOMU RODZINNYM

2002

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem, Sp. Akc. składa Chrześcijańskiemu Tow. Dobroczynności w Sosnowcu na święcone dla głodnych zł. 400.—, otrzymane od p. Romana Korka, do jej dyspozycji za niedozwolone manipulacje z prądem elektrycznym w mieszkaniu przy ul. Kaliskiej 14.
2695

Dwa samochody ciężarowe nowe do wynajęcia. Wiadomość telefon 10-25. 2081

Ostrzeżenie! Niniejszym ostrzegam Sz Publiczność przed wynajęciem mieszkania zajętego przez Franciszka Ciękosza w moim domu na Kolonji w Ostrowach, ponieważ Ciękosz proponuje niektórym osobom wynajęcie tego mieszkania za czynsz roczny płatny zgóry i w ten sposób chce kogoś w błąd wprowadzić. Widocznie Ciękosz zapomniał, że w zeszłym roku dnia 9 września Sąd Okręgowy w Sosnowcu wydał wyrok wyeksmitowania go z mojej posesji i zapłacenie kosztów sądowych zł. 334 z groszami na moją korzyść. Ciękosz bojąc się eksmisji i chcąc przewlec sprawę wniósł skargę do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, widocznie zapomniał, że sprawa w krótkim czasie definitywnie będzie zakończona i Ciękosz będzie musiał opuścić moją posesję. Bolesław Łuckoś, Kolonja Ostrowy, dnia 24 marca 1931 r. 2697

2004



Na święta poleca duży wybór bielizny, pończoch, skarpet, krawatów, rękawiczek kapeluszy męskich. Magazyn galanteryjny Stanisława Duszy Sosnowiec, Modrzejowska Hale Rozwoju. Różne nowości sezonowe, Ceny zniżone. 2567-3

POSADY i PRACE

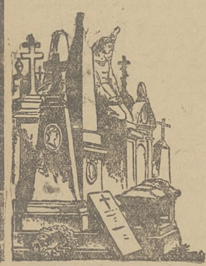
Skrzypek i pianista potrzebni do kina. Zgłoszenia do Administracji. 2694

ROZNE

Zakład tapicerski Malinowskiego Sosnowiec ul. Prez. Mościckiego Nr. 15 (dawniej nazwa ul. Kościelna) wykonywa wszelkie obstalunki jako to otomany, kozetki, meble klubowe, tapczany, przyjmuje przeróbki materacy itd. Wykonywa solidnie, prędko i tanio. 2700-3

Opuszczona mężatka przystojna, dobra gospodyni, dobra matka przyjmie zarząd domu. Zgłoszenia pod „Czarne oczy". 2701

Zakład artystyczno-rzeźbiarski i kamieniarski
JANA ZAGÓRSKIEGO,
SOSNOWIEC, UL. ALEJA 8, TEL. 12-48.



WYKONYWA:

pomniki, grobowce, i wszelkie roboty budowlane z piaskowca, marmuru i granitu oraz sztucznych kamieni, roboty betonowe i mozajkowe t. j. schody, słupy ogrodzeniowe, dreny studzienne, płyty trotuarowe, postumenty z krzyżami żelaznemi i t. p.

Wykonanie solidne i dogodne warunki płatności

Reklama jest dźwignią handlu.

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAZ

Sprzedam fortepian w dobrym stanie. Wiadomość Administracja lub telef. 11-80. 2696

Underwood w doskonałym stanie tanio do nabycia. Centralno-Uniwersalny skład Mebli B. Błotniewski, Sosnowiec, 3-go Maj 7. 2699

ODMROŻENIE Oryginalna maść (z Kogutkiem), **„MROZOL"** leczy i goi ranki, powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składy apteczne. 2010

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)

Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci R. M. Sp. W. Nr. 5333. 2009

Największe plony ziemniaków

osiąga się przez użycie najtańszego nawozu sztucznego jakim jest: 1935

ŚRUT RYCYNOWY

zawierający: azot, potas i kwas fosforowy.

Gwarantowana zawartość tych składników i wybitna przyswajalność.

Najpewniejsza ochrona przed rakiem ziemniaczanym.

Referencje agronomicznych zakładów naukowych. — Doświadczenie fermy Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Na dogodnych warunkach kredytowych dostarcza:

J. D. POTOKA SYNOWIE Sp. Akc.
BĘDZIN Telefon Nr. 90 **MAŁOBĄDZ.**

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY" 1249

DZIŚ Ostatni polski film niemy **„Sztabskapitan Gubaniew" (Gogota Ziemi Chełmskiej)**

Potężny dr. na tle niedawn. przeszłości z Lili Lyaną w roli głównej

UWAGA: Już w najbliższych dniach!

	II	III
RAMON NOVARO w filmie dźwiękowym WESOŁY MADRYT	JAN KIEPURA w filmie dźwiękowym NEAPOL ŚPIEWAJĄCE MIASTO	NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN

KINO-TEATR „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 1250

Od środy 27 do 29 marca włącznie **Największy film świata!!**

„MESSALINA"

W roli głównej Boska Hrabianka **RINA DA LIGUORO**

Majestatyczna wizja krwawej epoki z czasów panowania Rzymskiego.

ANONS! Wkrótce ukończone zostaną roboty instalacyjne aparatury dźwiękowej poczem demonstrowane będą najwspanialsze arcydzieła sztuki filmowej doby obecnej m. in.: **„Neapol" z Janem Kiepurą** oraz głośny zabroniony film w Niemczech **„Na Zachodzie bez zmian".**

KINO „CZARY" W CZELADZI 1251

Na ogólne żądanie jeszcze tylko 2 dni! **We wtorek 24 i środę 25 marca r.b.** po cenach popularnych: dziecinne—30 gr.; III m. — 0.60; II m. — 80—; I m. 1.—; balkon 1.20; Asy polskiego ekranu i sceny: **Marja Malicka, Adam Brodzisz, K. Junosza-Stępowski i Eugenjusz Bodo** w najnowszym i najpotężniejszym superfilmie p. t.: **„WIATR OD MORZA"** na tle motywów arcydzieła St. Żeromskiego

W czwartek 26 i piątek 27 marca r. b. Kino nie będzie czynne.

Od soboty 28 marca r.b. Realizacja słynnego arcydzieła **Aleksandra Dumasa** p.t.: **„Naszyjnik Królowej"**

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.